SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. WTOREK 8 LUTEGO 1927 ROKU. Nr. 38.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Kasa chorych w ogniu krytyki.

Dyskusja sejmowa nad budową dróg, emigracją i Kasą chorych.

Warszawa, 7.2 (Tel. wł.) Na dzisiejszem **posiedzeniu Sejmu przedmiotem dyskusji były budżety Ministerjum robót publicznych i pracy i opieki społecznej.**

W dyskusji nad budżetem M. R. P. wniesiono sprawę dróg, a przy budżecie M.P. i O. S. kwestji emigracji i kasy chorych.

Niespodziewanym epizodem, wbrew dotychczas stosowanej taktyce Rządu zabrali głos ministrowie Moraczewski i Jurkiewicz. Minister Moraczewski stwierdził, że Ministerjum wydatniej pracować nie może wskutek braku pieniędzy. W sprawie emigracji min. Jurkiewicz oświadczył, że Rząd zerwał umowę co do kolonizacji z Brazylją i w toku jest projekt zawarcia umowy kolonizacyjnej z Kanadą.

ROBOTY PUBLICZNE.

Warszawa, 7.2 (PAT) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 12 w południe. Na porządku dziennym dalsza dyskusja budżetowa a w szczególności dyskusja nad budżetami robót publicznych, pracy i opieki społecznej i rolnictwa.

Pierwszy jako sprawozdawca budżetu Ministerjum robót publicznych zabrał głos poseł Posadzki (Piast) i w szczegółowym referacie omówił budżet Ministerjum robót publicznych i zmiany proponowane przez komisję sejmową. Referent zauważa, iż **resort ten jest budżetowo upośledzony.** Wydatki preliminowane są na przeszło 86 miljonów, a dochody na 36 miljonów. Polska wydaje na roboty publiczne w porównaniu z innemi państwami bardzo mało. Wskutek tego **stan gospodarki wodnej i drogowej jest fatalny.** Największą obecnie troską powinno być **zwiększenie ruchu żeglugi, regulacja i obwałowanie oraz usplawianie najważniejszych rzek i budowa odpowiednich magazynów.** Poza tem stoimy przed olbrzymiemi zadaniami **naprawy dróg,** istniejących i zbudowania dróg nowych. W końcu referent podniósł, iż budżet Ministerjum robót publicznych jest jedynym resortem, w którym komisja nie podniosła wydatków ani o grosz, przeciwnie zmniejszyła je o 58.225 zł. a dochody zwiększyła o 121.000.

DODATNIA DZIAŁALNOŚĆ MINISTERJUM.

Poseł Bryla (Chrz. Dem.) podkreślając dotychczasową **dodatnią działalność Ministerjum,** apeluje do Rządu, aby ustalił swój plan względem resortów technicznych i wnosi rezolucję domagającą się odbudowy dróg i przeznaczenia na ten cel kredytu, ewentualnie pożyczki inwestycyjnej, wreszcie domagającą się **pobudzenia ruchu budowy domów robotniczych i urzędniczych.**

Poseł Hausner (PPS) stawia rezolucję, głoszącą, iż Sejm uznaje **niedostateczny zakres działania** Ministerjum robót publicznych i wyraża przekonanie, że jedynie zwiększenie agend Ministerjum robót publicznych przez **włączenie do niego spraw** morskich a zwłaszcza portu i utrzymania wybrzeża, wszystkich państwowych agend pomiarowych, wszystkich agend budownictwa państwowego z wyjątkiem budowy fortec i powierzenie temu Ministerjum wyłącznej opieki nad techniczną gospodarką robót, osiedli, a przedewszystkiem miast, przyczyni się do zespolenia spraw technicznych i państwowych, do znacznej redukcji kosztów, oraz do postawienia Ministerjum robót publicznych na właściwym poziomie, któreby odpowiadały zadaniom technicznym państwa.

Poseł Maleńczyk (PSL) stawia rezolucję, wzywającą Rząd, aby wpływy z daniny lasowej używane były zgodnie z ustawą na cele odbudowy.

Poseł Helman (Stronnictwo Chłopskie) wyraża przekonanie, iż pod kierownictwem obecnego ministra robót publicznych resort ten potrafi zaspokoić potrzeby połeczeństwa a przedewszystkiem ziem wschodnich.

Poseł Potoczek (Piast) stawia wniosek, aby z budżetu Ministerjum spraw wewnętrznych przenieść 1.100.000 zł. do Ministerjum robót publicznych na drogi, mosty i meljoracje. Prócz tego zgłosił rezolucję w sprawie zwiększenia drogowego funduszu zapomogowego Ministerjum robót publicznych.

NIEMA PIENIĘDZY.

P. minister Moraczewski odpowiadając na zarzut, iż wydział elektryczny Ministerjum wstrzymuje wydawanie uprawnień wyjaśnił, iż obecnie pracuje się nad odpowiedniemi zmianami taryfowemi. Na wszystkie zaś inne zarzuty oświadcza minister — jest **jedna odpowiedź — niema pieniędzy.**

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

Na tem rozprawę nad budżetem Ministerjum robót publicznych zakończono. Po przerwie Sejm przystąpił do dyskusji nad budżetem Ministerjum pracy i opieki społecznej. Jako sprawozdawca zabrał głos poseł Byrka (PSL), który oznajmił, że Ministerjum zamierza postawić wniosek o podwyższenie kredytu na akcje nad emigrantami o 100.000 złotych.

W dyskusji pierwszy przemawiał poseł Puchałka (Ch. D.) zauważając na wstępie, że Ministerjum pracy i opieki społecznej jest pod względem finansowym uposażone zbyt nisko, z tego powodu nie może ono należycie pełnić swoich zadań. Z całego budżetu wynoszącego 58 miljonów 52.500.000 idzie na t. zw. opiekę socjalną. Inspektorat pracy okazuje tylko skuteczną działalność. **Natomiast przedmiotem ciągłego niezadowolenia jest dział kasy chorych. Mówca zarzuca Rządowi, że dotychczas nie wniósł noweli do ustawy o kasach chorych,** względnie, że nie uregulował najbardziej palących kwestyj w drodze rozporządzeń Prezydenta. W dalszym ciągu swego przemówienia mówca porusza **kwestję bezrobocia,** stwierdzając, że ostatnio stan bezrobocia zwiększył się i **osiągnął cyfrę przeszło 250.000.** Mówiąc o emigracji poseł Puchałka podniósł, że Rząd nie rozwiązał dotąd kwestji pozyskania **nowych terenów emigracyjnych.** Trzeba powiększyć liczbę konsulatów. Przydzielić do nich ludzi obeznanych z miejscowemi stosunkami, a także dbać o opiekę duchową emigrantów. Mówca zapytuje kiedy Rząd przedłoży ustawę emigracyjną. Poruszywszy jeszcze sprawę wykonania ustawy o opiece społecznej, mówca wyraził nadzieję, że Rząd skorzysta z uwag wypowiedzianych w Sejmie.

CZAS OTWORZYĆ OCZY...

Następny mówca poseł Harusewicz (Zw. L.N.) zajął się w swojem przemówieniu tylko **sprawą kas chorych. Omówiwszy skandaliczne stosunki stwierdza, że kasy chorych są instytucją najbardziej znienawidzoną i nierzeczowym jest argument, że tę opinję szerzą o nich lekarze ze względów konkurencyjnych. Czas otworzyć oczy i nastawić uszu na te skargi.**

INNE GŁOSY.

Poseł Melzerowa (Koło żydowskie) dowodzi, że ludność żydowska, która potrzebowałaby właśnie wydatniejszej opieki, jest stosunkowo w budżecie upośledzona. W dalszym ciągu swego przemówienia pos. Malzerowa sprzeciwiła się przerzuceniu ciężarów opieki społecznej na samorządy.

Poseł Zerbe (Zjedn. niemieckie) zarzuca Rządowi i Sejmowi, że nie mają świadomej polityki socjalnej, broni natomiast kasy chorych, przytaczając trudności, które mają do zwalczania. Dalej wskazuje, że w budżecie zbyt mało preliminuje się na pomoc dla bezrobotnych.

Afera posła Wojewódzkiego.

SPRAWA ZATACZA CORAZ SZERSZE KRĘGI.

Warszawa, 7.2 (Tel. wl.) — Sąd marszałkowski rozpatrywał dzisiaj sprawę Wojewódzkiego i przesłuchiwał sen. Woźnickiego z „Wyzwolenia“ oraz kilku posłów z tego klubu.

Zeznania świadków były stenografowane i dotyczą stosunku posła Wojewódzkiego do klubu „Wyzwolenia“.

W wyniku tych zeznań afera Wojewódzkiego rozszerza się, skutkiem czego sąd przerwał badanie sprawy i rozesłał wezwanie do szeregu posłów i działaczy z „Wyzwolenia“, aby sprawę wyjaśnić.

List Wojewódzkiego do marsz. Piłsudskiego.

CYNIZM AFERZYSTY POLITYCZNEGO.

Warszawa, 7.2 (Tel. wl.) — Wieczorem w kuluarach sejmowych rozeszły się pogłoski na temat rewelacyjnych zeznań posła Hałki, występującego jako świadek w aferze Wojewódzkiego. Autentyczności ich ustalić nie można było wobec tajemnicą otoczonego sądu.

Natomiast przedstawiciele prasy otrzymali teks listu posła Wojewódzkiego wystosowanego do marszałka Piłsudskiego, który w swej cynicznej treści w ten sposób brzmi:

Panie Marszałku! Przeglądając archiwum osobiste natrafiłem na pozostające w zapomnieniu krzyże i odznaki świadczące o mej przynależności kiedyś do wojska polskiego i organizacji której Pan przewodził: Krzyż za wierną służbę I brygady, krzyż I-ej kompanji kadrowej, 2 krzyże walecznych, krzyż POW.

Krzyże i odznaczenia nadane mi przez Pana wtedy,kiedy byłem w obozie „piłsudczyków“, reprezentujących Polskę ludową. Ponieważ obecnie obóz ten stał się wyrazem reakcyjnego faszyzmu, wobec tego odsyłam wszystkie krzyże i odznaki.

Wykrycie terorystycznej organizacji

NA TERENIE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI.

Lwów, 7.2 — Władze policyjne od dłuższego już czasu obserwowały akcję dobrze zorganizowanej **grupy wywrotowców na terenie Małopolski Wschodniej.** Po zdobyciu szeregu dowodów doszło do ujawnienia tej organizacji.

W skład organizacji wchodziła przeważnie młodzież ukraińska z pod znaku Petruszewycza. Na jej czele stał na terenie Małopolski Wschodniej b. brygadjer wojsk ukraińskich. Otrzymywał on instrukcje od naczelnego kierownictwa terorystycznej organizacji wojskowej z Berlina.

Działalność tej organizacji sięga w początkach swych 1921 roku. Z ramienia jej **dokonano szeregu aktów sabotażu, teroru, napadów i zamachów politycznych.** Do organizacji tej należeli też aresztowani niedawno Jan i Michał Wierzbiccy za akcję szpiegowską. **Jedną z funkcyj tej organizacji było też uprawianie szpiegostwa.**

W dniu 5 bm. po zebraniu bogatego materjału dowodowego aresztowano 11 osób w tem 3 kobiety. Aresztowani staną przed sądem, oskarżeni o zbrodnię zdrady głównej i zbrodnie szpiegostwa.

Skład Rady finansowej.

Warszawa, 7.2 (Tel. wł.) — Rada ministrów postanowiła przedstawić p. Prezydentowi Rzplitej do podpisu następujący skład Rady finansowej: 3 parlamentarzyści: Jerzy Michalski (Ch.D.), Łypacewicz (Wyzwolenie) i sen. Stecki (Ch.D.); Dr. Adolf Gross adwokat z Białej Bielska (PPS), Adam Krzyżanowski, Feliks Młynarski wicedyrektor Banku Polskiego, Tadeusz Epstein prezes Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie, Wacław Fajans dyrektor powszechnego banku związkowego, Jan Choiński wicedyrektor „Lewiatana“, Władysław Jezierski b. dyrektor banku w Szanghaju.

Z zestawienia widać, że przeważnie wchodzą przedstawiciele Małopolski, a brak natomiast jest przedstawicieli dzielnicy zachodniej jakkolwiek jest to dzielnica najwydatniejsza pod względem podatkowym i brak G. Śląska. Nie można bowiem adwokata z Bielsko-Białej dr. Grossa uważać za przedstawiciela Śląska.

Uderza również znaczny odsetek radców pochodzenia żydowskiego: 3 na 10.

PRZEGLĄD PRASY

Sprawa wyborów do samorzadów w Małopolsce.

Obecnie aktualną jest sprawa nowych ustaw samorządowych, które opracowywuje Sejm oraz projekt rządowy aby przed wprowadzeniem nowych ustaw dokonać wyborów do samorządów na zasadzie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego. O ile przy małem uświadomieniu społeczeństwa, zbyt demokratyczne prawo wyborcze w rdzennie polskich okręgach w skutek swych jest fatalne (np. wybory w Warszawie, ostatnio w Pruszkowie gdzie 24 na radnych, wyszło z urny 11 komunistów) o tyle w okręgach o ludności mieszanej zastosowanie tego systemu może mieć następstwa wprost groźne. Szczególniej niebezpieczne następstwa mogą być we Wschodniej Małopolsce.

„Słowo Polskie“ rozpisało na ten temat ankietę i zamieszcza odpowiedź profesora uniwersytetu J. K. we Lwowie d-ra Zbigniewa Pazdy, który przedstawia przybliżone rezultaty zastosowania pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego we Wschodniej Małopolsce w miastach i na wsi:

Próbowałem obliczyć cyfrowo, jakie skutki wywoła pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze w miastach w wojew. Lwowskiem, Tarnopolskiem i Stanisławowskiem i otrzymałem wyniki, zatrważające z punktu widzenia narodowego. Obliczenia są oparte na urzędowych publikacjach Głównego urzędu statystycznego i mogą być łatwo skontrolowane.

Na tym obszarze znajduje się 123 miast i miasteczek (nie licząc Lwowa). Są to miejscowości rządzące się obecnie ustawą dla 30 miast (z r. 1889) i ustawą małomiejską z r. 1896. One wszystkie, z małemi wyjątkami, miały według dawnych urządzeń radę miejską w większości polską. Jeżeli zastosujemy pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze, to okaże się, że:

a) **większość polska zdoła uratować tylko co najwyżej 25 miast**, a to przeważnie (17) w zachodniej połaci województwa Lwowskiego, które jak wiadomo, sięga poza Rzeszów.

b) 14 **miast** otrzyma większość rady bezwzględnie ruską.

c) **26 miast większość bezwzględnie żydowską,**

d) **58 miast większość rusko-żydowska, z przewagą bądź elementu ruskiego, bądź żydowskiego w rozmaitym stosunku,**

Łącznie więc grozi utrata większości polskiej w 98 gminach miejskich, mających łącznie 216.000 ludności polskiej.

Obawiam się, iż wyniki będą jeszcze gorsze, o ile część polskich głosów padnie na listy komunistyczne lub w inny sposób (np. przez absencję) zostanie straconą. **Prawdopodobnie liczyć się należy z utratą większości polskiej w przeszło 100 gminach na 123! Choćby nawet w niektórych** miejscowościach dało się osiągnąć większość przez kompromis radnych polskich i żydowskich, to nie jest to żadną pociechą i nie osłabia w niczem twierdzenia, że sama istota systemu wyborczego jest błędną i bezwzględnie szkodliwą dla polskości **w kresowych gminach miejskich.**

Sądzę, że należy odrzucić system proporcjonalny (który może tylko w Poznańskiem i Pomorskiem województwie da się bez szkody wprowadzić), zatrzymać zaś zasadę powszechności (od 24 roku życia) równości t. j. że każdy wyborca ma tylko jeden głos. Rozważyć i przestudjować należy podział wyborców na koła wyborcze, jednka oparte nie na zasadzie podatkowej (jak dotąd w b. Galicji), lecz na zasadzie zawodowej (koło przemysłowców, rękodzielników, kupców, inteligencji, robotników i t. p.), aby każdej z wielkich grup społeczno-gospodarczych zapewnić możność wyboru swoich reprezentantów.

Odmiennie przedstwaia się zagadnienie wyborów w gminach wiejskich.

Na obszarze tych samych 3 województw, o których mowa powyżej, znajduje się, okrągło biorąc, 4.000 gmin wiejskich. **Wśród nich w 1.000 gminacah ludność polska ma bezwględną cyfrową przewagę.** Tutaj każdy system wyborczy może dać równie dobre wyniki, większość rady gminnej będzie polską.

Mamy ta jednak 3.000 gmin (dokładnie 2.958) **mających mniejszości polskie.** Ludność polska tych gmin liczy łącznie 508.000 głów (w r. 1921, obecnie więcej). Bardzo poważnie należy rozważyć, jaki tu wprowadzić system wyborczy, ażeby tej ludności polskiej zapewnić należytą reprezentację i możność obrony przed majoryzacją **przez** ludność **ruską** (ludność żydowską w gminach wiejskich nie przekracza 4 proc., nie wchodzi przeto w rachubę).

Prof. Pazdro kończąc swoje uwagi wyraża zdanie, że wybory do samorządów w Małopolsce Wschodniej powinny się odbyć na zasadzie starej ordynacji wyborczej, z zastosowaniem reformy z r. 1918, stwierdzając jednocześnie, że nie powinno się tworzyć jednej ustawy dla całej Rzeczypospolitej, a należy obrać system „regjonalny“.

Z zestawień cyfrowych prof. Pazdro widocznem jest, że zastosowanie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego w Małopolsce byłoby polityką samobójczą.

Fetory sejmowe.

„Głos Codzienny“ poświęca kilka ciekawych uwag „moralności naszej lewicy“. Uwidoczniła się ona przy głosowaniu nad wydaniem 5 posłów zdrajców, a obecnie w związku z aferą Wojewódzkiego:

Okazuje się bowiem, że mówiąc np. o takiem „Wyzwoleniu“, które stale choruje wręcz na hypertrofję pojęć o honorze i etyce, **bardzo wielu posłów dziś piastujących bardzo nawet wysokie urzędy, służyło ongiś w I oddziale Sztabu, za co exkolegę swego, Wojewódzkiego, też właśnie „Wyzwolenie“ ciągnie dzisiaj przed... Sąd** marszałkowski. Okazuje się bowiem co chwila, że najwybitniejsi działacze z obozu majowego robili karjery właśnie przez drugi oddział Sztabu, a jak twierdzi np. taki nagwałt, na poczekaniu kompromitowany poseł Hałko — „Wyzwolenie“ radeby to i owo z tych ciepłych stosunków ukryć i zatuszować

I dlatego musimy się wyjątkowo zsolidaryzować z p. Wojewódzkim w żądaniu pełnego, wszechstronnego wyjaśnienia kwestji wpływów II oddziału na terenie sejmowym.

Ogólnie zaś biorąc — charakteryzujemy atmosferę paru ostatnich dni w Sejmie tak: od **strony lewych klubów izby buchnął nieznośnie fetor.** Głosowanie posłów od PPS-u do Wyzwolenia w sprawie pięciu posłów — stwierdziło, że **niedawni gwałciciele Konstytucji przypominają ją sobie dopiero, gdy chodzi o jawnych bolszewików, a afera Wojewódzkiego wprowadza nas za cuchnące kulisy polityki radykalnej, które muszą być energicznie przewietrzone...**

I ta oto zgangrenowana moralnie lewica która wolała kilka miesięcy temu o sanacji moralnej. Polska istotnie jest krajem paradoksów.

Chińska zawierucha.

KONCENTRACJA FLOT WOJENNYCH

Pekin, 7.2 (A. W.) — Siły morskie państw obcych na morzu Żółtem wzrastają nieustannie. W ciągu kilku dni ostatnich zwłaszcza Japonja i Włochy energicznie koncentrują flotę wojenną w Szanghaju i okolicach.

Ostatnio, według doniesień z Szanghaju, do portu wpłynęły trzy krążowniki japońskie. Do Singapore przybyła już eskadra pancerników włoskich. Jednocześnie zaś przybyła tam przeznaczona na teren chiński grupa samolotowa, złożona z 27 samolotów.

Londyn, 7.2 (A. W.) — Donoszą z Tokio, Dzienniki ogłaszają rozkaz japońskiego ministerjum marynarki zarządzający natychmiastowe wyruszenie eskadry krążowników do Szanghaju.

WALKI NA PRZEDMIEŚCIACH SZANGHAJU.

Pekin, 7.2 (A. W.) — Poselstwo angielskie dementuje kategorycznie informacje kantońskie o zdobyciu przez wojska gen. Czen-Kaj-Czeka Szanghaju. Poselstwo komunikuje, iż wprawdzie kantończykom udało się zbliżyć na przedmoście miasta, jednakże wojska angielskie nie dopuszczą do zdobycia przez kantończyków terenów koncesji których, jak dowodzi przykład Hankou, kantończycy nie uszanowali.

Londyn, 7.2 (A. W.) — Według ostatnich doniesień z Szanghaju armja kantońska odrzuciła linię wojsk obronnych z Szanghaju w kierunku na Tunglu.

PROPOZYCJA NEUTRALIZACJI SZANGHAJU.

Waszyngton, 7.2 (A. W.) — Departament stanu upoważnił amerykańskiego posła w Pekinie aby zaproponował walczącym stronom zaliczenie międzynarodowej osady w Szanghaju do strefy neutralnej, w obrębie której nie może się odbywać żadna operacja wojskowa.

Szanghaj, 7.2 (PAT) — Donoszą z Pekinu ze źródeł japońskich, że kwatera główna północnej armji sprzymierzonych nie zajmuje żadnego zdecydowanego stanowiska w sprawie propozycyj amerykańskich, dotyczących neutralizacji Szanghaju.

Ze źródeł miarodajnych donoszą, że Czang-Tso-Lin odpowiedział posłowi Stanów Zjednoczonych, że jakkolwiek chińska armja sprzymierzonych jest za propozycjami Kellogga nie mniej jednak nie posiada żadnego określonego planu w sprawie przeprowadzenia neutralizacji Szanghaju. Kwestja ta podlega całkowicie kompetencji Sun-Szuan-Fanga, dowódcy wojskowego Szanghaju armji południowej.

Rewolucja w Portugalji.

POWSTAŃCY NIE CIESZĄ SIĘ SYMPATJĄ.

Paryż, 7.2 (Tel. wł.) — Według ostatnich wiadomości rewolucja w Portugalji nie została stłumioną. Walki w Oporto trwają nadal.

Powstańcy coraz bardziej tracą na poparciu wśród ludności.

Powstańcy zwrócili się do jednego z posłów zagranicznych z prośbą o interwencję. Poseł przyjął pośrednictwo, ale komendant wojsk rządowych propozycję za wieszenia broni odrzucił.

W środku kraju panuje spokój.

Celem powstańców jest obalenie dyktatury Carmona.

Paryż, 7.2 (PAT) — Korespondent „Havasa“ donosi z Lizbony, że do Porto wysłane zostały posiłki na skutek bombardowania. W mieście wybuchł pożar. Podniecenie opinji publicznej w Lizbonie wzmaga się nieustannie.

Lizbona, 7.2 (PAT) — Według urzędowego doniesienia minister wojny nakazał dalsze bombardowanie Porto, gdyż powstańcy odmówili przyjęcia podanych im warunków. Rząd wydał odezwę do ludności cywilnej wzywając ją do opuszczenia miasta.

Wzrost drożyzny.

Warszawa, 7.2 (Tel. wł.) Na odbytem dzisiaj posiedzeniu głównego urzędu statystycznego zapadło orzeczenie określające wzrost kosztów utrzymania w ciągu stycznia r. b. w porównaniu z grudnia o 2 proc.

Prezydent Rzplitej pojedzie do Poznania.

Warszawa, 7.2 (Tel. wł.) — W kołach politycznych mówią, że p. Prezydent Rzplitej uda się do Poznania. Bliższe szczegóły, jak termin wyjazdu, nie są jeszcze ustalone. Byłby to pierwszy wyjazd p. Prezydenta Rzplitej do jednej z dzielnic Polski.

Pensje dla kawalerów „Virtuti militari“.

Warszawa, 7.2 (Tel. wł.) — Do budżetu na rok 1927-28 wstawiona została pozycja 4 miljonów złotych na wypłaty pensji kawalerom orderu „Virtuti Militari“ za rok bieżący i 1921.

MIN. KWIATKOWSKI W ŁODZI.

Warszawa, 7.2 (Tel. wł.) — Minister Kwiatkowski w czasie pobytu swego w Łodzi zwiedził zakłady Szajblera i Grohmana. Popołudniu odbył konferencję z przedstawicielami sfer gospodarczych, wieczorem z przedstawicielami prasy, a w nocy odjechał do Warszawy.

Dolar w Warszawie.

Warszawa, 7.2 (Tel. wł.) — Oficjalny kurs dolara w dniu dzisiejszym wynosił 8.92 w obrotach prywatnych 8.93. Ogólny obrót wyniósł 320.000 dolarów z czego 20 proc. w dolarach gotówkowych.

Krwawe zajścia w Piotrkowie.

Piotrków, 7.2 — W sobotę popołudniu w Piotrkowie bezrobotni urządzili manifestację, z powodu niewypłacenia im zasiłków z funduszu bezrobocia. Tłum, złożony z kilkuset ludzi szedł w kierunku magistratu.

Policja, ze starostą na czele, wezwała manifestantów do rozejścia się.

Tłum nie usłuchał wezwania. Wówczas policja użyła białej broni i rozpędziła tłum — odbierając sztandar, który nieśli manifestanci.

Wśród manifestantów jest kilku rannych. Kilka policjantów odniosło kontuzje. Dokonano aresztowań.

KONIECZNIE CHCĄ KRÓLA.

Wiedeń, 7.2 (Tel. wł.) — Jeden z posłów rojalistycznych w parlamencie węgierskim wysunął wniosek o zarządzenie plebiscytu w sprawie wprowadzenia na Węgrzech monarchji.

Wiadomości ze stolicy.

TRZY LATA WIĘZIENIA ZA ODGRYZIENIE NOSA. W kwietniu ub. roku rozegrał się na dworcu Głównym w Warszawie straszny dramat. Do przedziału I klasy pociągu poznańskiego wbiegł jakiś osobnik i, spostrzegłszy siedzącą urzędniczkę bankową, Wandę Kosińską, rzucił się na nią, odgryzając jej całkowicie nos. Szaleńca z trudem obezwładniono i oddano w ręce policji. Był to artysta filmowy i impresarjo koncertowy Franciszek Łuczek. Szaleniec miał w Łodzi żonę, którą porzucił i z ofiarą dzikiej napaści, Kosińską, żył przez cztery lata, mając z nią dziecko. Współżycie kochanków z czasem zepsuło się. Kosińska oskarżyła Łuczaka o przywłaszczenie, wskutek czego dostał się do więzienia. Po uzyskaniu wolności Łuczak pojawił się znowu u kochanki, namawiając ją do dalszego współżycia. Spotkał się jednak z kategoryczną odmową. Od tej chwili Łuczak zapałał do wiarołomnej kochanki nienawiścią.

Przed sądem Łuczak przyznał się do winy, zapewniając jednak, że Kosińską spotkał w wagonie przypadkowo i rzucił się na nią pod wpływem silnego wzruszenia, jakiego doznał, widząc ubóstwianą kobietę z rywalem w wagonie. Jednak koleżanka nieszczęsnej ofiary bestjalskiej zemsty stwierdziła, że Łuczak z góry uprzedzał, że zeszpeci wiarołomną kochankę. Sąd okręgowy skazał Łuczaka za ciężkie uszkodzenie ciała na trzy lata więzienia.

25.000 LITROW WODY W MLEKU. Według obliczeń miejskiego dyrektora służby zdrowia, dra Boguckiego, Warszawa spożywa dziennie około 210.000 litrów mleka. Mleko to jest sfałszowane w dużej mierze wodą. Pobieżnie tylko obliczają, że dzienna domieszka wody przekracza 25.000 litrów.

ZLIKWIDOWANIE KLUBU KOKAINISTÓW. Od dłuższego czasu do władz policyjnych dochodziły wiadomości, iż w Warszawie istnieje szereg zamaskowanych spelunek, w których na większą skalę odbywają się orgje kokainistów i morfinistów. Po dłuższej obserwacji jeden z takich klubów został w dniu onegdajszym zlikwidowany. Mieścił się on w mieszkaniu Jana Birkowskiego przy ul. Ogrodowej 5, w dwuch pokojach odnajmowanych przez Birkowskiego Władysławowi i Romanie Roze. W czasie wkroczenia policji całe zebrane towarzystwo w liczbie 7 osób znajdowało się właśnie po użyciu kokainy w stanie wysoce podnieconym. Mieszkanie z grupą podekscytowanych kokainistów przedstawiało straszny obraz samobójczej spelunki wykolejeńców. Zebrani w „ekstazie“, wywołanej narkotykami, robili wrażenie zebranych w domu warjatów — porozrzucani w nieprawdopodobnych pozach po podłodze, sprzętach itd. Wszyscy prawie z nich —jak stwierdzono—byli już w szpitalu obłąkanych. Aresztowano dostawcę morfiny i kokainy farmaceutę Berka Federa (Wileńska 3) i skonfiskowano znaczną ilość narkotyków.

Tematy dnia.

(Od wł. korespon. „Kurjera Zachodniego“).

Warszawa, 6 lutego.

Nie możemy się uskarżać na brak tematów. Życie w dniach ostatnich przyniosło ich sporo, jakkolwiek wszystkie centralizują się w tem samem zagadnieniu: paradoksie współczesnego życia polskiego, wskutek braku koordynacji władzy wykonawczej z opinją większości społeczeństwa.

Więc przedewszystkiem dyskusja budżetowa w Sejmie. Toczy się przy minimalnej liczbie słuchaczy. Bywają momenty, kiedy mówca przemawia do 15 słuchaczy! Nie stanowi to nic o treści przemówienia. Owszem, niekiedy przy tak nielicznych słuchaczach porusza się tematy podstawowe.

Gdzież przyczyna tego stanu? Bodajże w niewierze w skuteczność tego oddziaływania. Szereg mówców i z prawicy i z lewicy mówi o konieczności współdziałania ciała wykonawczego z ciałem ustawodawczem. Ale z drugiej strony brak jakiejkolwiek odpowiedzi. Odnosi się wrażenie, że ministrowie otrzymali jakąś instrukcję, ażeby uczestniczyć wprawdzie w obradach, ale tylko wysłuchiwać przemówień. Wszyscy milczą. Nikt z nich nie zabierze głosu. Dotąd dwa razy przedstawiciele Rządu zjawili się przy debacie budżetowej na mównicy: raz p. Bartel — dlaczego właśnie wicepremjer a nie minister resortowy? — zażądał podwyższenia dotacji na Ministerjum spraw zagranicznych, a drugi raz wiceminister Car domagał się reaktywowania pozycji na Radę prawniczą. W obu zatem razach chodziło o uzyskanie od Sejmu odpowiednich kredytów.

Merytorycznej dyskusji żaden z ministrów nie podjął. Dlaczego? Sejm ma konstytucyjnie zagwarantowane prawo domagania się od władzy wykonawczej odpowiedzi na palące kwestje. Zdaje się, że weszło w system— milczenie Rządu. Zobaczymy, jak się w dniach najbliższych zachowa minister przemysłu i handlu, który przy innej okazji zapowiadał chęć wyłuszczenia niektórych podstawowych zagadnień polityki gospodarczej.

Mamy już przed sobą tylko budżety ministerjów gospodarczych. Polityczne wszystkie przedyskutowano wśród wymownej rezerwy ministrów.

Jak wypadnie głosowanie? Nikt przewidzieć nie może. Głosowanie nad drugiem czytaniem nastąpi prawdopodobnie około czwartku. Nie jest wykluczone, że w ostatniej chwili wystąpi jeszcze wicepremjer Bartel z ostatniem słowem. Doświadczenie każe przypuszczać, że raczej — nie.

Rząd milczy w tak kapitalnej kwestji, jak sprawa samorządów. Słychać z różnych stron, wnosić można nawet z prywatnych listów przedstawicieli Rządu do prezesa komisji administracyjnej, że Rząd ma pewne plany w dziedzinie gospodarki samorządowej, że zamierza odnowić samorządy, że— jak mówią złośliwi — chciałby w drodze wyborów do samorządów przekonać się o nastrojach społeczeństwa. Tymczasem podczas rozpraw nad budżetem Ministerjum spraw wewnętrznych pomimo licznych zapytań nie dał ani słowa odnowiedzi.

Jeszcze klasyczniejsze było milczenie Rządu przy sprawie wydania aresztowanych posłów sądowi. Była to sprawa, bodajże najcharakterystyczniejsza dla naszych stosunków. Władze podniosły przeciwko aresztowanych najstraszniejszy zarzut, jaki można przeciwko obywatelowi państwa podnieść: zarzut zdrady stanu. Rząd nie przemówił na plenum Sejmu ani słowem, jakkolwiek dla niego, jak i dla państwa, była to sprawa podstawowa.

Sejm uchwalił posłów wydać. Za wnioskiem Rządu wypowiedziała się ogromna większość zwarta. W pięciu głosowaniach padało ciągle 165 lub 166 głosów. Wahania po stronie przeciwnej były większe: między 89 a 83 głosami. Któż tę większość stanowił? Oto to zdecydowana większość polska, która w maju powołała do życia gabinet, obalony rokoszem. Ta większość, która pomimo szykan, presji, zabiegów rozkładowych, pozostała niewzruszona. Ta większość której mówcy w dyskusji bardzo surowo krytykowali politykę Rządu. Ta większość, która okazała przez głosowanie głębokie poczucie zrozumienia i odczucia interesów państwowych, które górują ponad wszystkiem. I bodajże tego samego dnia, gdy w Warszawie w Sejmie obóz narodowy składał świetny egzamin swej odpowiedzialności za państwo we Lwowie organ „sanacji moralnej“ piętnował działalność tego obozu jako... antypaństwową!...

A strona przeciwna?

Wyzwolenie. W jego składzie pozostał nadal minister Miedziński. Jeden tylko pos. Anusz, który bolszewizm zna z autopsji w Rosji, głosował za wnioskiem. Reszta albo nie głosowała, albo, jak p. Miedziński, nie była obecna, albo oddała głosy przeciw.

Związek chłopski. Rzecznik jego p. Waleron wyraził zaufanie ministrowi spraw wewnętrznych — był to jedyny głos zadowolenia — a jedyny zarzut, jaki mu skierował, to ten, że... zbyt powoli „oczyszcza“ administrację! W rzeczywistości przy głosowaniu nad wydaniem posłów chodziło też o administrację polityczną. Wtedy p. Dąbski zapowiedział uchylenie się od głosowania! Z kogóż chcą „oczyszczać“ administrację? Z tych jednostek, które są zwolennikami tego obozu, który widział w robocie Taraszkiewiczów zbrodnię stanu! A kogo chcą mianować? Zapewne swych zwolenników, tj. jednostki, które tak myślą, jak owe stronnictwa, co nie chciały wydać Taraszkiewicza!

PPS. ma w łonie Rządu i p. Moraczewskiego i p. Jurkiewicza. A głosowała zwarcie przeciwko wydaniu.

Nawet Klub pracy, z którego wyszedł wicepremjer, nie wytrzymał tej próby. Jeszcze dawniej opuścił jego szeregi p. Thugutt. A przy głosowaniu p. Chomiński. A co będzie z p. Smiarowskim?...

To są zygzaki, paradoksy, nieporozumienia, tak klasyczne dla naszego położenia współczesnego.

Fakt aresztowania posłów zwraca się przeciwko agitacji komunistycznej. Czy Rząd będzie konsekwentny i wyczerpie wszelkie środki, by ją unieszkodliwić?

Do laski marszałkowskiej wpłynął wniosek, zawierający ustawę przeciwko komunistom. Spoczął w komisji administracyjnej. Analogiczne ustawy są obowiązujące w szeregu państw, jak Rumunja, Jugosławja, Finlandja. Czy Rząd ją poprze? Czy wywrze nacisk na komisję, by wniosek nie został jedynie demonstracją, ale się urzeczywistnił? Jak dotąd, nie widać śladów zainteresowania się losami tego wniosku. Czy dlatego, że go zgłosił Związek ludowo-narodowy?

H. W.

List z Paryża.

Koniec wielkiej komedji.

Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego“.

Paryż, 2 lutego.

Jak wiadomo, jeszcze w Genewie, dnia 12 grudnia roku zeszłego, przedstawiciele głównych mocarstw sprzymierzonych obiecali p. Stresemannowi, że Międzysojusznicza Komisja Kontroli (C. M. I. C.) przestanie funkcjonować 31 stycznia. Pozostawało do załatwienia dwie sprawy: wywozu z Niemiec pół-fabrykatów, mogących być przerabianemi na broń, oraz rozbudowy czterech niemieckich fortec na wschodzie.

Dwie te sprawy były przedmiotem długich rokowań, prowadzonych jednocześnie w Berlinie i w Paryżu. Do Paryża przybyła w tym celu specjalna misja, w której skład weszli: gen. von Pawels, prezes niemieckiej komisji do spraw kontroli zbrojeń; płk. Michaelis z Reichswehrministerium oraz radca Förster z Auswärtiges-Amt'u. Komisja ta prowadziła w Paryżu rokowania z Międzysojuszniczym Komitetem Wojskowym, istniejącym przy Konferencji Ambasadorów, a na czele którego stał marszałek Foch.

W sprawie materjału wojennego ułożono się co do tekstu ustawy, jaką Rząd niemiecki zobowiązał się przez parlament przeprowadzić. Ustawa ta w swej obecnej formie jest pomyślna. Praktycznie biorąc, po jej uchwaleniu nie wolno będzie Niemcom fabrykować i wywozić, a także przywozić z zagranicy wszelkiego materjału wojennego.

Co do fortec wschodnich — spór zakończył się kompromisem, będącym wielkim sukcesem dla Niemiec. Traktat Wersalski (art. 180) pozwalał im na zachowanie „w ich obecnym stanie“ (t. zn. z roku 1920) wszelkich fortyfikacyj na Wschodzie. Otóż wbrew temu postanowieniu Niemcy rozbudowali system fortyfikacyj Królewca i Lötzen w Prusach Wschodnich, oraz Kistrzyna i Głogowa nad Odrą. Na południe od Królewca, o 20 km. od miasta, zbudowali Niemcy nową linję obrony i wypadu rozpiętości 20 km. (53 fortyfikacje betonowe). Jeszcze dalej na południe ku granicy polskiej, w okolicy jezior mazurskich, rozbudowali system Lötzen—Nikolaiken, dodając tam 15 nowych fortyfikacyj betonowych. Na linji Odry, na południe od Kistrzynia, zbudowali pozycję rozpiętości 40 km. na wschód od Frankfurtu nad Odrą, opierającą się na 5 nowych fortach. Wreszcie w okolicach Głogowa, w pobliżu granicy polskiej, zbudowali 15 nowych fortyfikacyj, ujętych w trzy systemy.

Ta rozbudowa kosztowała oczywiście miljony marek złotych, których nawet śladu niema w budżecie Reichswehr'y. Po zatem oficerowie Komisji Kontroli stwierdzili, że, aby z pożytkiem wykorzystać rozbudowane pozycje Królewca i Lötzen — trzebaby conajmniej 50.000 wojska, czyli połowy obecnej Reichswehr'y. Już ten jeden fakt dowodzi, że Niemcy nie biorą granicy 100.000 ludzi na serjo. Ale to są rozumowania narazie uboczne. Co poczęła Konferencja Ambasadorów i jej Komitet Wojskowy z fortyfikacjami?

Marszałek Foch zachowywał się początkowo bardzo nieprzejednanie:

— Wszystko muszą „Bosze“ zniszczyć — mówił — bo inaczej nigdy im nie pokwitujemy wykonania wojskowych postanowień Traktatu...

Ale z otoczenia p. Brianda, zaczęto zaraz wywierać na zwycięskiego wodza nacisk. Przedstawiano mu, że nie można przecież z powodu fortec wywrócić całej polityki locarneńskiej, rzucać Niemiec w objęcia Sowietów, co dla Polski byłoby jeszcze niebezpieczniejsze... Burcząc i pomstując wdał się marszałek w dyskusję z Niemcami i w rezultacie stanął układ, przez Konferencję Ambasadorów aprobowany, którego podstawy są następujące:

1) Na przyszłość Niemcy zobowiązują się nie budować żadnych nowych fortyfikacyj wzdłuż granic Polski, Czechosłowacji, Austrji i Szwajcarji (strefa ta jest dokładnie określona);

2) w strefie tej utrzymane będą te tylko fortyfikacje, jakie tam istniały w r. 1920, ale Niemcy mają prawo zastąpić w nich drzewo, ziemię i cegłę przez beton;

3) atoli wyjątkowo zezwala się Niemcom na utrzymanie 54 fortyfikacyj, zbudowanych od roku 1920, a mianowicie: 8 w Głogowie, 15 w Lötzen i 31 w Królewcu; natomiast 7 fortyfikacyj w Głogowie, 5 w Kistrzyniu i 22 w Królewcu muszą być zniszczone przed 25 czerwca;

4) Niemcy zapewniają, że niema innych fortyfikacyj w oznaczonej strefie poza temi, jakie wykryła Komisja Kontroli.

W praktyce jest niewątpliwe zwycięstwo niemieckie. Stworzenie pasa granicznego, w którym Niemcom nie wolno budować nowych fortyfikacyj, byłoby cenną nowością, gdyby ten pas był szerszy i gdyby obejmował całe niemiecko-polskie pogranicze; tymczasem między okolicą Chojnic a morzem jest luka, a w okolicach Głogowa rozciąga się on tylko na prawym brzegu Odry.

Niemców niewiele to „ustępstwo“ kosztowało, skoro w Królewcu zachowali 31 fortyfikacyj na 53, przyczem z 22 przeznaczonych na zniszczenie władze niemieckie wyznaczą 17, a eksperci sprzymierzonych tylko 5... W okolicy Lötzen Niemcy uratowali w całości swe nowe fortyfikacje. Natomiast będą musieli zniszczyć linję na południe od Kistrzynia, oraz 7 na 15 fortyfikacyj głogowskich.

Najważniejszym szczegółem wczorajszego układu jest brak stwierdzenia ze strony Konferencji Ambasadorów, że Niemcy wojskowe postanowienia Traktatu wykonały. Stwierdzenie takie — niezbędne dla Berlina dla sformułowania żądania opróżnienia całej Nadrenji — będzie mogło zapaść wówczas dopiero, kiedy wojskowi attaches państw sprzymierzonych w Berlinie zawiadomią swe rządy, iż przepisane fortyfikacje zostały zniszczone.

Wojskowi attaches, a nie Komisja Międzysojusznicza Kontroli, która przestała istnieć o północy z 31 stycznia na 1 lutego. Jednocześnie przestał istnieć Międzysojuszniczy Komitet Wojskowy w Paryżu. Sprawa zniszczenia 34 fortyfikacyj pozostaje jeszcze w zakresie działania sojuszników, ale całość sprawy zbrojeń niemieckich przeszła w ręce Komisji Inwestygacyjnej Ligi Narodów, na której czele stoi francuski generał Baratier.

Tak się zakończyła wielka komedja, jaką była kontrola niemieckich zbrojeń. Kontrola ta dawała sąsiadom Niemiec złudę bezpieczeństwa i dlatego lepiej jest, że się skończyła. Istnienie Komisji było oczywiście dla Niemiec niewygodne, ale bynajmniej nie przeszkodziło im do nadania sobie siły zbrojnej, przewyższającej o wiele to, na co Traktat zezwalał. I jeśli za kilka miesięcy Niemcy uzyskają „pokwitowanie“ z wykonania wojskowych postanowień Traktatu, to będzie to przeciwne prawdzie.

Kazimierz Smogorzewski

Nowy podział administracyjny Czechosłowacji.

Według projektu rządowego, Czechosłowacja ma być podzielona na cztery wielkie jednostki administracyjne: Czechosłowację, Morawy ze Śląskiem, Słowaczyznę i Rus Przykarpacką.

Na czele każdej z tych jednostek stać będzie władza krajowa z prezydentem kraju na czele. Prezydenta mianuje rząd centralny. Każda jednostka administracyjna posiadać będzie swój sejm oraz wydział krajowy, składający się z członków sejmu. Sejm czeski składać się będzie z 96 członków, morawski z 54 członków, słowacki z 51 członków, karpacko-ruski z 18. Wydziały krajowe składać się będą wszędzie z 12 członków. Dwie trzecie członków sejmu będzie wybieralnych a jedną trzecią zamianuje rząd centralny. Wybory będą powszechne, równe, tajne i proporcjonalne. Sejmiki odpadną.

Czynne prawo wyborcze przysługiwać będzie z ukończeniem 24 lat, bierne z ukończeniem 30 roku życia. Powiaty mają przeciętnie obejmować 40 tysięcy dusz.

Ta reforma administracyjna nie narusza w niczem konstytucji. Ustawa o nowym porządku administracyjnym ma wejść w życie z dniem pierwszego stycznia roku przyszłego.

Zawieranie i rozwiązywanie umów o najmie pracy.

W Ministerjum pracy i opieki społecznej, został opracowany projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie pracy robotników i poddany pod obrady specjalnej komisji prawniczej, złożonej z urzędników — pracowników Min. pracy i op. społ. oraz znawców prawa cywilnego i karnego.

Obecnie komisja zakończyła swe obrady.

Projekt ten obejmuje wszystkich robotników, zatrudnionych w zakładach pracy prywatnych i państwowych z wyjątkiem robotników rolnych i dozorców domowych, reguluje kwestje zawarcia i rozwiązania umowy, kwestje sposobu wypłaty zarobków i możliwych potrąceń z tego zarobku, przewiduje wprowadzenie książeczek obrachunkowych, nieposiadających jednak charakteru książek legitymacyjnych oraz wprowadzenie regulaminu pracy, zatrudniających ponad 20 robotników.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie pracy robotników obowiązywać będzie na całym terenie państwa, uchylając dotychczas obowiązujące w tym zakresie przepisy prawne państw zaborczych.

O nowe pomieszczenie dla muzeum narodowego.

Na posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej rozważano sprawę pomieszczenia zbiorów Muzeum narodowego, wobec faktu, że dzisiejszy lokal w Sukiennicach jest za mały. Proponowano rozpoczęcie budowy nowego gmachu Muzeum narodowego na Błoniach. Fundusze na ten cel miałyby być zaczerpnięte z zapisu śp. Corazzy oraz z innych subwencyj. Natomiast ze strony magistratu wysunięto propozycję adoptacji budynków szpitalnych na Wawelu w celu pomieszczenia w nich Muzeum narodowego. Koszta tej adoptacji wyniosłyby pół miljona złotych.

Teatr Polski w Katowicach.

WYSTĘP EWY BANDROWSKIEJ W OPERZE LAKME.

Ewa Bandrowska jest śpiewaczką, zdradzającą bardzo dokładne wyszkolenie głosu, oraz głęboki podkład wykształcenia estetycznego.

Kultura i opanowanie głosu uwydatniło się najwidoczniej w koloraturowo bogatej melizmatyce Lakme; tryle, pasaże i pod. ornamenty koloratury brzmią we wszystkich pozycjach czysto i dźwięcznie. Głęboki podkład wykształcenia estetycznego śpiewaczki nadaje każdej frazie, każdemu niemal dźwiękowi tyle starania i pieczołowitości wykonania, tyle bogactwa i pomysłowości dynamicznej, że sprawiała słuchaczowi prawdziwą rozkosz artystyczną.

Niepospolitą miękkość swego przemiłego głosu podniosła p. Bandrowska przez umiejętne wyzyskanie rejestru głowy. Na nim oparła artystka swą sztukę śpiewaczą, zyskując prócz niezwyklej miękkości i elastyczności dynamicznej głosu, również całkowite wyrównanie tonów górnych i średnich — lecz składając za to w ofierze wyrazistość dykcji.

Byłoby niemałą rozkoszą słyszeć p. Bandrowską samą na estradzie z akompanjamentem, dorównywującym subtelnością jej śpiewowi: w naszej operze niestety wiele, wiele czarów, którymi nas p. Bandrowska raczyła obdarzyć zginęła bezpowrotnie w czeluściach dźwięków surowych (przynajmniej w stosunku do śpiewu p. Bandrowskiej surowych) lub padło ofiarą niedomagań innej natury.

P. Fr. Bedlewicz dał jako partner p. Bandrowskiej w roli Geralda doskonale opanowaną i rzetelnie wypracowaną kreację, która przekonała słuchacza i przyczyniła się do ogólnego wrażenia wielce wartościowej całości.

Ponieważ okoliczności złożyły się tak, że dotychczas nie miałem sposobności podzielić się z czytelnikami wrażeniami z wystawy Lakme na naszej scenie, skorzystam dziś z okazji, by podać kilka ogólnych uwag. Całość stoi na poziomie najlepszych produkcyj naszej opery. Strona muzyczna wspaniała. Reżyserja staranna. Dekoracje zaliczam do najudatniejszych, jakie utworzono w tym sezonie.

Solowe role naogół dobre; zwłaszcza p. Kopciuszewski (Fryderyk) zasługuje na pochlebną wzmiankę, (do znakomitej gry p. Reychana zdążyliśmy już przywyknąć).

Pomimo wszystkie starania i trudy, podjęte przy wykonaniu może opera w rodzaju Lakme wywrzeć dodatnie wrażenie tylko przy znakomitej obsadzie głównych ról. Przyzwyczajony do dramatycznego libreta słuchacz nie powstrzyma się od śmiechu, kiedy rozpędzony w pogoni za Geraldem Nilakanta zatrzymuje się na scenie, by odśpiewać dostojnie swe kilka słów. Gdyby nie śpiewał, dognałby napewno swego wroga!

Tylko rola popisowa Lakme i wartości muzyczne utworu mogą jako tako okupić mnóstwo rażących niezręczności i nielogiczności budowy libreta, oraz pokaźną liczbę mało zajmujących epitetów, martwych epizodów. **Feliks Sachse.**

Poranek ku czci Chopina.

Uroczystości chopinowskie w Warszawie znalazły silny oddźwięk w całej Polsce. I u nas — w Sosnowcu mogliśmy przeżywać kilka miłych chwil w teatrze miejskim, dzięki urządzonemu staraniem Samopomocy uczenic gimn. p. Rzadkiewiczowej porankowi ku czci Chopina.

Uroczystość rozpoczął krótkiem przemówieniem, pełnem werwy i uczucia, prof. Nawrocki, poczem uczenice dały szereg popisów chóralnych i muzycznych, przeplatanych melodeklamacją. Z zadowoleniem należy podnieść, że program poranku wypełniły same uczenice. Przez staranne przygotowanie poranku uczenice miały sposobność zapoznać się dostatecznie z twórczością wielkiego kompozytora. W programie poranku uwydatniono narodowy charakter twórczości wielkiego muzyka. Publiczność z wykonania programu była zadowolona, każdy punkt witano z radością, a zakończenie „mazurkiem" Chopina w postaci tańców milusińskich rozentuzjazmowało publiczność tak, że najmłodsze, biorące w tym balecie udział musiały bisować.

Budżet m. Sosnowca na rok 1927-28.

Wczoraj w magistrackim wydziale skarbowo - budżetowym został wyłożony **preliminarz budżetu miejskiego Sosnowca na rok 1927-28,** to znaczy na czas od 1 kwietnia r. b. do 31 marca roku przyszłego. Budżet ten może przejrzeć każdy z zainteresowanych mieszkańców miasta.

Budżet tegoroczny opracowany jest na podstawie rozporządzenia Ministerjum spraw wewnętrznych z dnia 28 czerwca roku ubiegłego. W rozporządzeniu tem ustalona jest forma budżetów samorządowych dla całego państwa, skutkiem tego w porównaniu z formą budżetu roku ubiegłego, **zaprowadzono obecnie w budżecie pewne zmiany.**

Budżet dzieli się na dwie zasadnicze części: mianowicie na budżet administracyjny i na budżet przedsiębiorstw miejskich.

Budżet administracyjny zamykający się cyfrą 5.440.785 zł. 80 gr., dzieli się, jak zwykle, na budżet zwyczajny i budżet nadzwyczajny. **Budżet zwyczajny** w dochodach i wydatkach wynosi **2.755.313 zł. 80 gr., budżet nadzwyczajny — 2.685.472 zł.**

Wydatki budżetu zwyczajnego dzielą się na 13 działów, z których najważniejsze są: administracja ogólna — 527.045 zł., spłata długów — 287.682 zł. (na spłacenie rat pożyczki ulenowskiej przeznaczono 750.000 zł., umieszczone w budżecie nadzwyczajnym), drogi i place publiczne — 228.011.

Tu trzeba zaznaczyć, że ta ostatnia suma przeznaczona jest na konserwację szos, oraz gruntowną reparację szosy będzińskiej od ulicy Rybnej do Będzina, na reparację szosy mysłowickiej, szosy zagórskiej, zamkowej, dokończenie ulicy Staropogońskiej. Prócz tego w sumie tej mieści się 60 tysięcy złotych na poważną inowację, mianowicie **na ułożenie chodników na przestrzeni 10 tysięcy metrów kwadratowych.**

Dalej w wydatkach budżetu zwyczajnego na oświatę przewidziano 535.665 zł. 40 gr., zdrowie publiczne — 454.612 zł. 80 gr. W obydwuch tych działach jest znaczne podwyższenie wydatków w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Wreszcie na opiekę społeczną przewidziano 463.129 zł. i na bezpieczeństwo publiczne — 160.571 zł. 60 gr.

Wydatki budżetu nadzwyczajnego przewidują na budynki administracyjne (dalsza budowa kolonji urzędniczo - robotniczej) — 300.000 zł., budowa remizy strażackiej — 50.000 zł., budowa kiosków ogłoszeniowych — 20.000 zł., na kupno nieruchomości — 50.000 zł., na kupno nieruchomości pokordonowych — 40.000 zł., na kapitał obrotowy i zakładowy przedsiębiorstw komunalnych — 15.000 zł., na drogi i place publiczne — 795.472 zł.

Z tej ostatniej sumy **będą uregulowane i wybrukowane następujące ulice:** Lisia, Wodna, Sławkowska, Chemiczna od przejazdu kolejowego do Będzina, Wschodnia Dańdowska, Żelazna, szosa na Pekin, rynek w Modrzejowie, Pastewna, droga na Wygodę, Kapliczna, Okrzei i Pańska.

Na oświatę w budżecie nadzwyczajnym przewidziana jest suma 490.000 zł. W tem na dokończenie szkoły przy ul. Nowo-kościelnej 100.000 zł., na zapoczątkowanie nowego budynku szkolnego (albo przy ul. Wodnej, albo przy ul. Okrzei) —100.000 zł., **na zapoczątkowanie budynku szkoły rzemieślniczej — 150.000 zł.,** na budowę domu robotniczego — 100.000 zł., dokończenie szkoły przy ul. Wawel— 20.000 zł., na budowę gmachu seminarjum nauczycielskiego żeńskiego — 20.000 zł.

Zdrowie publiczne — 890.000 zł. w czem 15.000 zł. na wykończenie łaźni miejskiej, na inspektorjat robót kanalizacyjnych Ullena — 25.000 zł., na kupno i rozbudowę gmachów szpitalnych — 100.000 zł., na spłatę pożyczki ulenowskiej — 750.000 zł.,

Opieka społeczna: na dokończenie domu noclegowego — 15.000 zł. i na budowę kolonji letnich dla dzieci — 20.000 zł.

Tyle o wydatkach budżetu administracyjnego (zwyczajnego i nadzwyczajnego) Obecnie przejdziemy do wpływów.

Wpływy w budżecie zwyczajnym są przewidziane w wysokości następującej: z majątku komunalnego — 154.403 zł. 25 gr., w tem tenuta dzierżawna z rzeźni miejskiej — 78.000 zł., dywidenda od akcji elektrowni okręgowej — 60.000 zł. wpływy z przedsiębiorstw komunalnych przewidziane są na 22.000 zł., subwencje i dotacje — 77.000 zł., z rozmaitych świadczeń — 80.008 zł., z opłat administracyjnych — 59.600 zł., z opłat z urządzeń dobra publicznego — 137.500 zł., z opłat specjalnych — 50.000 zł., udział w podatku państwowym—220.000 zł., dodatki do podatku państwowego — 1.221.800 zł., podatki samoistne—732.500 zł., różne — 501.055 zł.

We wpływach budżetu nadzwyczajnego na pokrycie rat pożyczki ulenowskiej w wysokości 750.000 zł. przewidziano są następujące sumy: pożyczka od państwa w formie 50 procentów wpływu z państwowego podatku od nieruchomości 240.000 zł., pozostałość z takiej samej pożyczki z ubiegłego roku budżetowego —150.000 zł., pozostałość z pożyczki na kanalizację z roku 1925 — 130.000 zł. i podatek od węgla — 200.000 zł. **Brakuje na spłatę całkowitej należności Ulenowi 30.000 zł.**

Dalej we wpływach budżetu nadzwyczajnego przewidywana jest subwencja na budowę szkoły powszechnej i szkoły rzemieślniczej — 200.000 zł., ze specjalnych opłat na budowę dróg — 100.000 zł., podatek inwestycyjny — 340.000 zł., od Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę kolonji urzędniczo - robotniczej —240.000 zł. **Brakującą sumę 1.035.000 zł.** Magistrat ma nadzieję otrzymać od skarbu państwa w formie pożyczki na zatrudnienie bezrobotnych.

Druga część całego budżetu m. Sosnowca, mianowicie **budżet przedsiębiorstw komunalnych zamyka się w rozchodach sumą 264.960 zł. i w przychodzie — 286.961 zł.** Składają się na to następujące pozycje: tabor miejski i zakład kominiarski w dochodach i rozchodach 36.610 zł., betoniarnia i warsztaty miejskie w przychodzie i rozchodzie — 109.850 zł., wreszcie wydział kanalizacji i wodociągów w wydatkach — 118.500 zł. i w przychodzie — 140.500 zł.

Ten ostatni wydział daje w przychodzie nadwyżkę w wysokości 22.000 zł.

Naogół budżet m. Sosnowca na rok 1927-28 jest utrzymany na poziomie budżetu z roku ubiegłego.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

8 Wtorek	Dziś Jana z Matty..
	Jutro Apolonji P. M
	Wsch. słońca 7 23
	Zach. „ 16 14

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dziś:

„Udziałowy": „Czerwony błazen", polski film z Heleną Makowską.

„Oaza": „Malajska krew".

„Sfinks": „Czy powinniśmy milczeć", Conrad Weidt.

Zebranie członków radjo-klubu.

Entuzjazm dla radja stał się nagminny i niemasz dziś zakątka w całej Polsce, gdzieby nie znalazła się gromadka zapalonych radjo-amatorów. Jest ich spora garść również i w Zagłębiu. W niedzielę ubiegłą wypełnili oni salę Rady miejskiej w Magistracie sosnowieckim, zebrawszy się na walne zebranie reorganizacyjne radjo-klubu Zagłębia, co w skrócie nazywa się „Erkazet". Na zebraniu tem dokonano wyboru zarządu i komisji rewizyjnej. Mianowicie do zarządu zostali wybrani pp.: prezes zarządu dyr. Wacław Antosiewicz, wiceprezes zarządu Zygmunt Pembowski, sekretarz Adam Rotszyld, skarbnik Leonard Zalega, gospodarz lokalu Aleksander Żołędowski, bibljotekarz Zygmunt Nachemja i członkowie zarządu pp.: prof. Władysław Rakowski, Czesław Ciszewski, Feliks Dzierżawski, Bolesław Mazurkiewicz, Grzegorz Pitowiecki.

Komisja rewizyjna pp.: Zębala, Gruszczyński, Wędk.

Zebrani członkowie radjoklubu uchwalili przystąpić do budowy większego radjoodbiornika, który zostanie ofiarowany Towarzystwu ociemniałych w Sosnowcu. Kancelarja radjoklubu mieścić się będzie czasowo przy ulicy 3-go Maja 15 (Zakład fotograficzny p. L. Zalegi). Pracownia i laboratorjum zostaną w tych dniach zorganizowane i w tym celu zarząd wystąpi do Zrzeszenia rodzicielskiego o udzielenie lokalu. Walne zebranie uchwaliło jako wpisowe jednorazowe zł. 3, zaś jako składkę członkowską miesięczną zł. 1.

Osoby interesujące się ruchem radjofonicznym, szerokie warstwy sympatyków radja, jak również młodzież szkolna pożądana jest do współpracy w radjoklubie.

Osobiste.

Wydział powiatowy Sejmiku będzińskiego postanowił zaangażować na ordynatora szpitala powiatowego w Będzinie dra Jarzębowskiego z Krakowa.

Zamiast bankietu pożegnalnego.

Z powodu zamianowanie p. Czesława Kowalskiego starostą powiatu Zawierckiego, celem uczczenia jego zasług, położonych na terytorjum powiatu Będzińskiego, urzędnicy starostwa i Wydziału powiatowego postanowili pożegnać p. Czesława Kowalskiego bankietem. Ponieważ jednak p. starosta na tego rodzaju formę pożegnania nie zgodził się, przeto zebrane na ten cel pieniądze w sumie 298 złotych zostały mu doręczone do jego uznania. P. starosta ofiarował powyższą sumę na Koło akademików Zagłębia Dąbrowskiego.

„Z dziedziny biologji seksualnej".

Interesujący referat wygłosi w czwartek 10 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu Towarzystwa lekarskiego w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 15 (oficyna za „Cukiernią Warszawską", parter) znany tutejszy lekarz p. dr. Paterman. Wywiad p. t. „Z dziedziny biologji seksualnej", obficie ilustrowany przezroczami, wprowadzi słuchaczy w niezwykle interesujący zakres zagadnień związanych z wpływem narządów rozrodczych na ustrój fizjologiczny organizmu. Wykład — aczkolwiek stanowi drugą część cyklu zapoczątkowanego przez dr. Gosieckiego — tworzy całość samodzielną i zrozumiałą nietylko dla lekarzy. Urządzony jest staraniem tutejszego oddziału Towarzystwa im. Kopernika, którego zarząd zaprasza za naszem pośrednictwem członków swych i gości z miejscowej inteligencji.

Kursy rolniczo-ogrodnicze.

Jak wiadomo, staraniem Sejmiku będzińskiego urządzane są w różnych miejscowościach powiatu 5-dniowe kursy rolniczo-ogrodnicze dla rolników, prowadzone przez instruktorat gospodarstw wiejskich Sejmiku. W tym miesiącu kursy odbywać się będą w następujących miejscowościach: od 6 do 10 bm. w Ożarowicach, od 13 do 17 bm. w Nowej Wsi i od 20 do 24 w Mierzęcicach.

Ciągnienie V-tej klasy loterji klasowej.

Generalna Dyrekcja loterji państwowej ogłasza, że ciągnienia V-tej klasy 14-tej polskiej państwowej loterji klasowej odbędą się publicznie w dniach: 9, 10, 11, 12, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 28 lutego, 1, 2, 3, 4, 5, 7, 8, 9, 10 i 15 marca 1927 roku o godzinie 8 min. 30 zrana w Warszawie.

Posiedzenie delegacyj zgromadzeń rzemieślniczych.

Dziś o godzinie 7 i pół wieczorem w sali Magistratu sosnowieckiego odbędzie się posiedzenie członków delegacji zgromadzeń rzemieślniczych przy Magistracie m. Sosnowca. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia jest następujący: 1) odczytanie protokułu, 2) sprawa popierania Towarzystwa szkolnictwa zawodowego w Zagłębiu Dąbrowskiem, 3) sprawa eksponatów, 4) zaprowadzenie w cechach asygnacyj rozchodów i przychodów, 5) sprawozdanie roczne z działalności cechów za rok 1926, 6) wolne wnioski.

Pomoc dla rolników.

Sejmik Będziński wzorem lat poprzednich przystępuje za pośrednictwem powiatowej Kasy oszczędności do zaopatrzenia rolników w nawozy sztuczne na sezon wiosenny. Nawozy sztuczne będą sprowadzane bezpośrednio z fabryk i wydawane rolnikom na 9 miesięczny kredyt. W zależności od rozmiarów pożyczki rządowej pomoc udzielana będzie także na zakup owsa, jęczmienia i ziemniaków. Szczególnie duże zapotrzebowanie jest na ziemniaki, a to ze względu na zeszłoroczny nieurodzaj i zwiększoną konsumcję, spowodowaną drożyzną chleba.

Ze Stow. właścicieli nieruchomości w Będzinie.

W ubiegłą niedzielę odbyło się nadzwyczajne zebranie członków Stow. właścicieli nieruchomości w Będzinie, celem omówienia szeregu spraw aktualnych, w pierwszej linji dotyczących stosowania przez Rząd dalszych ograniczeń w zakresie rozporządzania przez właścicieli nieruchomości swą własnością. Na zebranie przybyli przedstawiciele oddziałów Stowarzyszenia z całego Zagłębia. Po wyczerpującem oświetleniu przez kilku mowców poruszanych spraw i bolączek, powzięto rezolucję, która zostanie przesłana centrali Stow.

Wieczornica legjonowa.

Staraniem Związku legjonistów polskich, oddział w Sosnowcu odbędzie się w sobotę, dnia 12 lutego 1927 roku o godzinie 9 wieczorem w sali polskich związków zawodowych na Pogoni (Marjacka 1) wieczornica legjonowa. Bufet obfity na miejscu. Stroje skromne. Orkiestra smyczkowa. Wejście wyłącznie za zaproszeniami. Sala rzęsiście oświetlona, udekorowana i dobrze ogrzana.

Dom ludowy na Saturnie.

Dom ludowy na Saturnie, dbając o podniesienie kultury robotnika, zorganizował sekcję sceniczną z pośród swoich młodszych członków. Sekcja ta wystawiła w dniu 6 b. m. sztukę „Surdut i siermięga". Zupełnie poprawnie i ku zadowoleniu licznie zebranej publiczności. Szczególnie dobrze odegrali swe role: pp. Pietrzykówna, Karchówna i Kańska, pp. Bętkowski, Rudnik Stanisław, Herchold. W najbliższej przyszłości dom ludowy urządza cykl odczytów z dziedziny ogrodnictwa, które wygłosi p. Besser, a od marca zorganizowanego będzie pod kierownictwem p. Stanisława Kuchcińskiego chór.

Nagły zgon.

Do podkomisarjatu policji w Pogoni zgłosiła się onegdaj wieczorem Andrzejczyk Marjanna, zamieszkała przy ul. Grochowej 2, i zameldowała, że przywieziono do domu dorożką zwłoki 40-letniego jej męża Antoniego Andrzejczyka. Zmarły był czeladnikiem piekarskim, zatrudnionym w piekarni Króla przy ul. Małachowskiego w Sosnowcu. Krytycznego dnia wyszedł z domu o godz. 3 pop. do pracy, gdzie wieczorem nagle zasłabł i wkrótce zmarł. Zwłoki zmarłego poddane zostaną sekcji oraz przeprowadza się dochodzenie, czy Andrzejczyk zmarł przy pracy, czy też podczas przewożenia go do domu.

Echa kradzieży w hurtowni tytoniowej.

Po obliczeniu ilości skradzionego tytoniu w hurtowni tytoniowej Leskiego i Musiałowicza w Sosnowcu, w ub. piątek, okazało się, że straty wynoszą 853 zł. 50 gr.

Między sąsiadami.

Ceglarek Józef z Sosnowca (Towarowa 1) skradł z mieszkania swego sąsiada Zabajło Władysława buciki wartości 31 zł. Poszkodowany zwrócił się ze skargą na niesumiennego sąsiada do policji.

Nie udało mu się.

Niewiadomski Jóezf z Gołonoga usiłował skraść Kacprowi Grycowi z Katowic (Dąbrowskiego 8) zegarek. Został jednakże schwytany na gorącym uczynku przez policję, lecz udało mu się zbiec. Nie cieszył się jednak długo wolnością, gdyż w sobotę został schwytany i poniesie zasłużoną karę.

Ofiara nożownictwa.

W ub. miesiącu donosiliśmy o pożganiu nożem 14 stycznia br. Otfinowskiego Romana z Sosnowca (Racławicka 15) przez trzech osobników. Jak się dowiadujemy obecnie ofiara nożowników dogorywa w szpitalu.

O zachowaniu się wobec wścieklizny.

Już drugi rok zmieniono warunki dla traktowania ludzi, pokąsanych przez psy wściekłe, albo przez psy o wściekliznę podejrzane, a jednak dotąd ludność jeszcze nie wie o tem i, jak dawniej, posyła ludzi pokąsanych do specjalnych zakładów, tak zwanych Pasteurowskich, czy to w Warszawie, czy w Krakowie. Wysyłanie to zbyt uciążliwe było konieczne, ze względu na to, że do szczepienia trzeba było używać szczepionki świeżej przygotowanej tuż przed szczepieniem. Mogły to robić tylko te zakłady Pasteurowskie i dlatego się tam ludzi pokąsanych wysyłało. W miarę postępu techniki laboratoryjnej, udaje się teraz wytwarzać szczepionkę przeciw wściekliźnie, którą można przechowywać w ciągu trzech miesięcy bez utraty jej wartości. Ponieważ rzadko się zdarza, że osoby pokąsane są w takim stanie, że wymagają szpitalnego leczenia, zaś szczepienie samo można wykonywać, nie przerywając zajęć osoby pokąsanej, przeto leczenie to można stosować w każdym miejscu, bez potrzeby wysyłania do specjalnych zakładów.

Jednocześnie nowsze badania wykazały, że niema potrzeby szczepić odrazu po pokąsaniu, o ile się nie ma pewności, że zwierzę, które pokąsało, jest wściekłe. Dlatego w przypadkach pokąsania, należy zgłosić o tem do Urzędu zdrowia, który po przeprowadzeniu badań nad zwierzęciem, które pokąsało, orzeknie dopiero, czy szczepienie należy rozpocząć. Naturalnie, że często rozpoznanie da się wcześniej ustalić i w takim przypadku należy szczepienie rozpocząć natychmiast.

Postępowanie przy rozpoznawaniu wścieklizny u danego zwierzęcia jest rozmaite i naprzykład w niektórych krajach starają się nie zabijać psa podejrzanego o wściekliznę, lecz przeciwnie, zatrzymują go pod obserwacją. Pies bowiem, jeżeli jest wściekły, w ciągu najbliższych 2 — 3 dni wykaże wszystkie objawy wścieklizny i padnie. Jeżeli zaś przeżyje jeszcze 10 — 12 dni, to napewno wściekłym nie był.

Jak wyżej powiedziałem, tyle czasu z rozpoczęciem szczepienie czekać można.

W innych krajach psa zabijają, robią sekcję i jeżeli w żołądku takiego psa znajdują się ciała obce, jak naprzykład kamienie, słoma, drzewo i t. p., których normalny pies nie je, a co robi pies wściekły, wtedy psa takiego uważa się za wściekłego i szczepienia się stosuje.

Robi się też mikroskopowe badania mózgu takiego psa, ale wynik jego należy uważać tylko wtedy za dodatni, jeżeli w mózgu znajdują się, specjalne w tych chorobach, ciałka, ale brak tych ciałek w preparacie nie dowodzi jeszcze, że wścieklizny niema.

W powiecie Będzińskim stosujemy tylko tę drugą metodę i, jeżeli wynik sekcji wskazuje na wściekliznę, nie czekamy na wynik badań mikroskopowych, aczkolwiek się mózg do tego badania wysyła i natychmiast rozpoczynamy szczepienia, w ilości 20, dokonywanych codziennie.

Dla udogodnienia następujące apteki w powiecie posiadają zawsze na składzie porcje szczepionek:

W Sosnowcu apteka p. Wasilewskiego.
W Będzinie apteka p. Machajskiego,
W Dąbrowie apteka p. Grochowskiego,
W Zawierciu apteka p. J. Pasierbińskiego.

Odnośny okólnik Generalnej Dyrekcji służby zdrowia mówi, że „szczepienia ochronne są wskazane nietylko przy naruszeniu całości skóry, ale i w tych przypadkach, gdzie jest najlżejsze starcie naskórka". Zawalanie się śliną zwierzęcia, lub lizanie świeżej ranki, należy uważać za równoznaczne z ukąszeniem. Obrażenia, nie pociągające za sobą starcia naskórka, jak lekkie stłuczenia i siniaki, nie są wskazanym objawem do szczepień. Zadrapanie pazurem (nie zadrapanie zębem), o ile nie wzbudza wątpliwości co do swojego pochodzenia, nie wymaga leczenia.

W tym przypadku należy jednak zwrócić szczególową uwagę na trudności przy ukąszeniu i zadrapaniu u małych dzieci, u których nie można polegać na wywiadach.

Spożywanie mięsa i mleka zwierząt wściekłych jest niedozwolone, lecz nie wymaga specjalnego leczenia.

Chorzy na wściekliznę, o ile ich nie drażnić, rzadko kąsają, należy więc tylko unikać zawalania się ich śliną i mieć to na uwadze, że oni kąsają.

W żadnym razie chorych na wściekliznę nie można wiązać, lecz należy obchodzić się z nimi łagodnie.

Jak wogóle w chorobach zakaźnych, szczepienia zapobiegawcze są najpoważniejszym środkiem ochronnym od tych chorób, tak też we wściekliźnie najlepiej byłoby dokonywać szczepień ochronnych psów, ażeby na wściekliznę nie zapadały.

O te szczepienia należy zwracać się do pp. lekarzy weterynarji.

Dr. K. Ryder
lekarz powiatowy.

Teatr Polski w Katowicach.

Wtorek dnia 8 b. m. „Gorąca Krew" premjera.
Wtorek dnia 8 b. m. „Polska Krew" — Knurów.
Środa dnia 9 b. m. „Tosca".
Środa dnia 9 b. m. „Pociąg widmo" — Ruda.
Czwartek dnia 10 b. m. „Księżniczka Ilsa" — Nowy Bytom.
Piątek dnia 11 b. m. „Halka".
Piątek dnia 11 b. m. „Gorąca krew" — Lubliniec.
Sobota dnia 12 b. m. „Rigoletto" premjera.
Sobota dnia 12 b. m. „Gorąca krew" — Tarnowskie Góry.

Wiadomości ze Śląska.

Z Sejmu śląskiego.

PORZĄDEK OBRAD 156 POSIEDZENIA SEJMU ŚLĄSKIEGO.

W środę dnia 9 bm. odbędzie się 156 posiedzenie Sejmu śląskiego z następującym porządkiem dziennym:

1) Wniosek Rady wojewódzkiej w sprawie zmiany par. 79 ordynacji miejskiej i par. 142 ordynacji wiejskiej w górnośląskiej części wojew. Śląskiego.

2) Wniosek Rady wojewódzkiej zawierający projekt ustawy o kredytach dodatkowych na rok 1926-27.

3) Sprawozdanie komisji regulaminowej w sprawie wniosków prokuratora przy sądzie apelacyjnym o wydanie posłów Korfantego, ks. Mathei i Lubosa.

5) Wniosek komisji socjalnej w sprawie uregulowania rent inwalidów.

6) Sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie utworzenia jednolitej Kasy chorych dla robotników rolnych i leśnych.

7) Sprawozdanie komisji socjalnej, dotyczące wniosku klubu N. P. R., w sprawie projektu ustawy o organizacji zakładu ubezpieczeń społecznych województwa Śląskiego.

8) Sprawozdanie komisji agrarnej i budżetowej w sprawie projektu ustawy o regulacji rzek i potoków w województwie Śląskiem.

9) Sprawozdanie komisji prawniczej, dotyczące projektów ustaw w sprawie zmiany nazwy gmin Huta Laura-Siemianowice i Brzezie.

10) Sprawozdanie komisji prawniczej o projekcie zmiany niektórych postanowień ordynacji ubezpieczeniowej.

11) Sprawozdanie komisji prawniczej o projekcie ustawy w sprawie ubezpieczenia pracowników umysłowych.

Krwawe porachunki z życiem.

DWA TRAGICZNE MORDERSTWA I SAMOBÓJSTWA.

W ubiegłą sobotę niemiecki G. Śląsk był widownią dwuch strasznych tragedji. Mianowicie w Bobrku koło Gliwic znaleziono dwa trupy w mieszkaniu asystenta celnego Meinke, w których rozpoznano Meinke'go i jego żonę. Śledztwo wykazało, że Meinke zastrzelił prawdopodobnie śpiącą żonę, a następnie sam popełnił samobójstwo. Powodem, który doprowadził do tak okropnego epilogu życie dwojga młodych ludzi, była skrajna nędza, powszechna zresztą obecnie w Niemczech.

Drugi podobny wypadek zdarzył się w Gliwicach, z tą jednak różnicą, że za tło mu służył zawód miłosny. Oto w jednym z komisarjatów policji w Gliwicach przodownik policji zastrzelił zatrudnioną w tym komisarjacie panienkę, z którą go łączył od dłuższego czasu intymny stosunek miłosny. Po dokonaniu morderstwa przodownik zwrócił rewolwer przeciw sobie i tak ciężko zranił się w głowę, że mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł wkrótce.

Komisja szkolna przy ministrze Dobruckim.

Jak już donosiliśmy, w najbliższych dniach przyjedzie na Śląsk minister oświaty p. Dobrucki. Z tej okazji ukonstytuowała się specjalna komisja szkolna, która będzie informować ministra o aktualnych problemach szkolnych w województwie Śląskiem. Skład tej komisji jest następujący: Inż. Rożnowski, dr. Londoński, dyrektor Popiołka i p. Lorenowicz.

Dalszy wzrost bezrobocia.

W czasie od dnia 27 stycznia do 2 lutego b. r. liczba bezrobotnych wzrosła na Śląsku o 807 osób i wynosi 45.264 bezrobotnych. Przyczyną zwiększenia bezrobocia są redukcje w kopalniach, zakładach przemysłowych i budowlanych, oraz w publicznych robotach sezonowych.

Położenie w hutnictwie śląskiem.

Zgodnie ze sprawozdaniem głównych hut żelaznych na Górnym Śląsku położenie w hutnictwie przedstawia się z początkiem roku pomyślnie. Większość hut zaopatrzona jest w zamówienia na kilka miesięcy dla kraju i rynku zamorskiego. Między innymi, fabryka wagonów przy hucie „Królewska i Laura" zajęta jest przeprowadzaniem naprawy kilkuset wagonów. Zamówienie to wykonywane jest na udzielone w zeszłym roku polecenie Rządu.

Na tropie morderców Wojciechowskiego

Ohydny mord w podziemiach kopalni Richthofen w Giszowcu, dokonany przez zamaskowanych bandytów na nadgórniku Wojciechowskim z Janowa, nie został dotychczas wyświetlony. Dowiadujemy się jednak, że energiczne śledztwo policji doprowadziło do odnalezienia tropu morderców, którzy prawdopodobnie już w najbliższych dniach będą wykryci i zaaresztowani.

Zjazd harcerzy śląskich.

Walny zjazd śląskiego oddziału Związku harcerstwa polskiego odbędzie się w Katowicach dnia 13-go lutego.

Jeszcze nie czas na pożyczki z śląskiego Funduszu gospodarczego.

Śląski Urząd wojewódzki komunikuje: Ze względu na wpływające podania o udzielenie pożyczek z śląskiego Funduszu Gospodarczego, ustanowionego ustawą z dnia 1 grudnia 1926 r. (Dz. U. Śl. nr. 28 poz. 51), Urząd wojewódzki podaje do wiadomości, że wszelkie podania o udzielenie takich pożyczek są przedwczesne i nie będą mogły być rozpatrywane do czasu określenia warunków ogólnych, na których kredyty będą udzielane. Warunki te, jak i instytucje, do której podania mają być kierowane, będą podane do publicznej wiadomości.

Walne zgromadzenie Towarzystwa przyjaciół Teatru polskiego.

W piątek dnia 11 lutego b. r., o godz. 17-ej, odbędzie się w sali konferencyjnej gimnazjum państwowego w Katowicach, przy ul. Mickiewicza, walne zgromadzenie Towarzystwa przyjaciół Teatru polskiego. Na porządku dziennym sprawo-

żdanie z działalności zarządu i wybór nowych władz Towarzystwa.

Pomnik wolności.

W Katowicach utworzył się komitet budowy pomnika Wolności w tem mieście. Prezesem komitetu jest wojewoda dr. Grażyński, zaś na protektorów mają być proszeni prezydent Rzeczypospolitej Mościcki i marszałek Piłsudski.

Pułk katowicki zmienia kapelmistrza.

Kapelmistrz orkiestry pułkowej 73 pp. w Katowicach kapitan Maksymiljan Chmielewicz został w rezultacie swojej owocnej pracy przeniesiony do Poznania na stanowisko referenta muzycznego D. O. K.-Poznań i kapelmistrza 58 pp. W miejsce p. Chmielewicza przydzielony został do Katowic kap. Marjan Dorożyński ze Stanisławowa.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.93 zł., przy spokojnej tendencji.

Ubiegły rok działalności

POLSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Pracujące od dwuch lat na nowym terenie Towarzystwa im. Kopernika odbyło niedawno temu swe doroczne posiedzenie i z obszernego sprawozdania, które przedstawił p. Wyspiański, przytoczymy garść informacyj, ilustrujących korzystnie rozwój i działalność miejscowej filji towarzystwa, które od przeszło pięćdziesięciu lat pracuje owocnie dla nauki polskiej.

Oddział P. T. P. w Sosnowcu rozwinął w roku ubiegłym intensywną propagandę zapomocą odczw, zjazdów, zebrań przyczem dużo wysiłków poświęcono agitacji na Śląsku Górnym w przekonaniu, że tamtejsi przyrodnicy dojrzeli już do utworzenia podobnego zrzeszenia. Niestety jednak mała ilość zgłoszeń na członków z Górnego Śląska nie pozwoliła na utworzenie odrębnego oddziału Śląskiego. Duży natomiast był efekt moralny zjazdu zorganizowanego przez towarzystwo w dniu 7.11 1926 roku w Katowicach. Zjazd powziął ważne rezolucje w palących sprawach z zakresu nauczania przyrodoznawstwa w szkołach średnich i zapoczątkował akcję w sprawie urządzenia w Katowicach parku i pracowni przyrodniczej.

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego liczebność Tow. im. Kopernika wzrasta ustawicznie. W roku 1926 liczył oddział towarzystwa 30 członków, na rok 1927 ilość ta wzrosła do 41. Nawiązano bliższy kontakt z Uniwersytetem Regionalnym i Towarzystwem Krajoznawczem.

W roku 1926 pp. dr. Gosiewski, Jojko, Krzemieński, Lewandowski, dr. Piwowar i Wyspiański przedstawili ogółem 11 referatów z dziedziny medycyny biologji, geologji i pedagogji. Nadto wygłosili referaty jako goście: prof. dr. St. Kreutz i dr. A. Kozłowski. Oddział zorganizował jedną wycieczkę naukową.

Kilkakrotnie przedyskutowano sprawę reorganizacji wydawnictw Tow. im. Kopernika i uchwalono stosowne rezolucje. Sprawa ta jest ważna, dotychczasowy bowiem organ towarzystwa „Kosmos", wydawnictwo poważne i kosztowne, okazuje się za ciężkie wobec rozszerzenia ram organizacji i wchodzenia jej na tory zrzeszenia popularno-przyrodniczego. W takich warunkach nie jest celowe rozpowszechnianie wśród szerokich rzesz członków publikacji mającej charakter zbioru biuletynów ściśle naukowych. Członkowie pragną otrzymywać organ utrzymany na wzór cenionego niegdyś „Wszechświata" w tonie poważnym ale popularnym, pragną mieć więcej sprawozdań z postępu najważniejszych i najaktualniejszych dziedzin przyrodoznawstwa. Jest nadzieja, że najbliższe walne zgromadzenie Tow. im. Kopernika, mające odbyć się 20 b. m. we Lwowie, postanowi założenie takiego czasopisma, które stanowić będzie bezpłatne świadczenie dla członków. Taka zmiana przyjęta będzie przez członków gorącem uznaniem.

Na rok 1927 wybrani zostali pp.: przewodniczącym W. Wyspiański, zastępcą przew. dr. Wł. Witkowski, sekretarzem inż. J. Szydłowski, skarbnikiem K. Wyroba, członkami zarządu dr. A. Piwowar i inż. T. Niemiec, dr. H. Pojon de Moncets i dr. M. Wołkowicz. Na okres najbliższy zgłosili referaty: dr. Puterman, dr. Piwowar, Minkowska.

O referacie dr. Putermana zamieszczamy osobną wzmiankę.

Towarzystwo przyrodników rozwija się na naszym terenie powoli ale ustawicznie. Jest niewątpliwie potrzebne i życzymy mu rychłego osiągnięcia takiej liczebności i takiego prawdziwie reprezentującego naszą dzielnicę tak interesującą pod względem przyrodoznawczym. Zarząd udziela chętnie wszelkich informacyj osobom i instytucjom pragnącym współpracować z Tow. im. Kopernika.

Życie gospodarcze.

W sprawie kredytów dla rolnictwa.

Podług danych, zebranych przez Wydział powiatowy Sejmiku będzińskiego, urodzaj w powiecie naszym był w roku 1926 mniejszy, niż w r. 1925 średnio: owsa o 20 proc., jęczmienia o 15 proc., ziemniaków o 35 proc., skutkiem czego niedobór na zasiewy wiosenne w tym roku wynosi: owsa 5246 ctn., jęczmienia 3905 ctn. i ziemniaków 30.200 ctn.

Podług obliczeń na pokrycie niedoboru potrzeba przeszło pół miljona zł.

Na terenie powiatu Będzińskiego akcję pomocy kredytowej dla rolników prowadzi Wydział powiatowy za pośrednictwem powiatowej Kasy oszczędności. Akcja rozwija się coraz pomyślniej, jakkolwiek współudział instytucyj kredytowych państwa w akcji rzeczonej jest b. nikły. W roku 1926 Wydział powiatowy na pomoc kredytową dla rolników otrzymał z P. B. R. **zł. 45.000**, kwotę, która zaspokoić mogła zaledwie dziesiątą część potrzeb ludności. Ponieważ jednak duże potrzeby kredytowe rolników w powiecie mają swoje uzasadnienie w wielkiej ilości drobnych gospodarstw, powiatowa Kasa oszczędności kosztem innych gałęzi produkcji postanowiła potrzeby te zaspokoić w znacznej części i w r. 1926 udzielono drobnym rolnikom: 1) pożyczek gotówkowych na sumę zł. 199.616.50, 2) pożyczek w zbożu siewnem i nawozach sztucznych zł. 84.447.74, 3) pożyczek na organizację spółdzielni wytwórczych (mleczarń) zł. 5.500.00.

Pożyczki te w większości wypadków nie mogą być w terminie rewindykowane, gdyż ściąganie ich przed czasem, w którym mogą być zamortyzowane, spowodowałoby ruinę gospodarstw, wobec czego pożyczki muszą być prolongowane, kosztem kapitału obrotowego i kosztem zaspokojenia potrzeb rolników w roku bieżącym w granicach dawniejszych, jakkolwiek potrzeby się stale wzmagają.

Aby akcja pomocy mogła być należycie prowadzona, niezbędną jest pomoc ze strony państwa i w tym celu Sejmik zwrócił się do województwa o przyznanie na ten cel pożyczki w wysokości 100 tys. zł.

Kronika gospodarcza.

ZMIANA PRZEPISÓW DEWIZOWYCH. W „Dzienniku Ustaw" z dnia 3 bm. ukazało się rozporządzenie, zmieniające niektóre postanowienia rozporządzenia z 15 sierpnia r. 1926 w sprawie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznemi oraz obrotu pieniężnego z zagranicą. Rozporządzenie zawiera zmiane §§ 1, 12, 15, 21, 22, 23, 24, 25, 27, 28, 29, 39, 46 i ustala konieczność posiadania pozwolenia władz skarbowych przy wysyłaniu pocztą zagranicę weksli i czeków. Dalej przewidziane jest zaświadczenie walutowe przy wywożeniu towarów zagranicę. Waluty z eksportu winny wpłynąć do Banku Polskiego w następujących terminach: z eksportu artykułów drzewnych — 3 miesiące; przetworów ropy naftowej — 2 miesiące; zboża jaj i trzody chlewnej — 1 miesiąc; z eksportu pozostałych artykułów — 3 miesiące.

RYNEK ŻELAZA. Spodziewana w związku z podwyżką płac robotniczych (o 11 prc.) zwyżka żelaza nie wywarła dotychczas na rynku żadnego wrażenia. U hurtowników dał się zauważyć dość znaczny zastój, co tłumaczy się po części martwym sezonem, po części zaś niepewnością, co do wysokości i terminu zwyżki cen. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zostaną ceny żelaza podwyższone w drugiej połowie lutego o 7—7 i pół proc. Ceny hurtowe przedstawiają się następująco: za 1 tonę franco wagon stacja załadowania: surówka odlewnicza „Stąporków" Nr. 3 — 190 zł., Nr. 2 — 195, Nr. 1 — 200, Nr. 0 — 210 (loco huta), surówka odlewnicza „Częstochowa" Nr. 0—200 zł., Nr. 1—195 zł., Nr. 2—185 zł., Nr. 3—175 zł., złom żeliwny (fragment lany)—159 zł., żelazo bandlowe krajowe—325 zł. (w handlu hurtowym w Warszawie 400 zł. przy mniejszych partjach), bednarka gorąco walcowana 390 zł. (cena zasadnicza) grubą na 5 mm. i wyżej 400, cienka do 5 mm.—485 złotych.

Z giełdy warszawskiej

Cedula giełdy warszawskiej z d. 7.2.27

AKCJE.

Bank Dyskontowy 12.25—12.50, Bank Handlowy 4.60—4.50, Bank Polski 110.00—108.50—109.00, Bank Zachodni 2.30—2.35, Bank Zjedn. Ziem. Pol. 1.70, Bank Spółek Zarobk. 9.50—9.65, Cerata 0.90—1.00, Kijewski 0.26, Puls 5.90, Spiess 57.00, Wildt 0.66, Zgierz 2.00—1.95, Elektryczność 62.00, Siła i Światło 50.00—51.50, Chodorów 106.00, Czersk 0.45, Częstocice 1.75—1.77, Goslawice 45.00, Michałów 0.30, Cukier 3.85—3.97—3.95, Firlej 36.00, Drzewo 0.60, Wysoka 4.70, Węgiel 88.00—87.00—87.25, Nobel 3.00—2.85, Pol. Przem. Naft. 0.50, Cegielski 21.00—22.00—21.85, Lilpop 19.50—19.00—19.25, Modrzejów 6.50—6.05—6.25, Norblin 103.50—102.50—103.00, Ostrowiecki 14.25—14.00—14.50, Parowozy 0.65—0.68, Pocisk 2.05—2.00, Rudzki 1.42—1.36—1.40, Starachowice 2.55—2.47, Ursus 1.62—1.63, Zawiercie 19.00, Żyrardów 13.20—12.75—13.00, Borkowski 1.50—1.45, Jabłkowscy 0.15, Haberbusz 89.00, Spirytus 2.40, Żegluga 0.16.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.92, Nowy Jork 8.95, Londyn 43.50, Paryż 35.25, Wiedeń 126.80, Praga 26.57, Włochy 38.35, Szwajcarja 172.52, Holandja 358.80, Kopenhaga 239.10.

Tendencja dla akcyj słaba, dla walut niejednolita.

O przemyśle górniczym w dawnej Polsce.

NAJDAWNIEJSZY ŚLADY GÓRNICTWA SREBRNO-OŁOWIANEGO.

3)

Przy kopalniach, zwłaszcza znaczniejszych, lub w niezbyt dalekiej od nich odległości, urządzono dawniej zazwyczaj huty, sadowiące je na jakimś spadku wód lub nad rzeką, ażeby korzystać z motoru, poruszającego tak zwane przedtem kolusze czyli koła. Obok hut urządzano też i płóczki.

Ślady takich urządzeń widzimy dotąd pod Olkuszem, gdzie zuzle powstałe z rud wytopionych, czyli tak zwana giełzyna, podobna nieco do lawy wulkanicznej, tysiącami wozów zalega okolicę. Upatrywałem przeto pod Siewierzem tych czarnych brył, lub choćby podobnego do nich produktu ogniowego, ale napróżno. Kupa gruzów, pozostałych, jest może późniejszą jaką pozostałością, zaś co do hut, to prawdopodobnie znajdować się musiały bliżej rzeki. Gdzie się jednak podziała szlaka czyli zuzel, który jest produktem ani rozkładowi, ani zniknięciu niepodlegającym? Czyżby za sprawą wichrów, albo płynącej wśród rozległych i sypkich piasków rzeki, ślady hut a wraz z niemi i zuzle temiż piaskami zasute pozostały? Tu zwrócić musimy uwagę na bardzo ciekawą miejscowość w pobliżu rzeki Czarnej Przemszy pod wsią Preczowem, mniej więcej o 14 wiorst od Siewierza, a 4 do 5 od dawnych zrobów pod Ujejscem. W miejscowości tej, w pobliżu rzeki znajduje się dość znaczna ilość zuzla ołowianego, zwanego tu „pacyną", którego obecność w tem miejscu jest wielce zagadkową. Nikt go tu pewnie nie woził, jest to wytwór miejscowy, ale pochodzący z produktu oczywiście nie na tem miejscu dobytego. Okolica Preczowa znacznie jest odsunięta od łańcucha wapieni muszlowych, na którym znajdowały się dawne góry ołowiane; z pod powierzchni płaszczyznej wychodzi tu łupek szary, że miejscami rzeka płynie po gołym łupku. Zatem nie miejsce tu dla rudy ołowianej. Otwór też świdrowy, jaki w latach 1881 i 1882 zrobiono, do 145 stóp głębokości dochodzący, do żadnych szczególnych nie doprowadził odkryć. Nie natrafiono na węgiel, którego tu szukano, ale też nie znaleziono w głębokości tej górotworu, dozwalającego przypuszczać obecność innych jakowych ciał kopalnych; świder szedł ciągle w iłach i łupku.

Więc należy przypuszczać, że istniały tu niegdyś nad rzeką płuczki i huty, do których rudę z jakichś okolicznych gór dowożono. Ślady robót ziemnych, jakie tu z odległej przeszłości pozostały, domysł ten również potwierdzają. Wpoprzek małego, ale wartko zawsze płynącego strumyka, który tu wpada do Przemszy, od strony Małnowic widać kilka potężnych grobli, tworzących szereg stawisk, na których zapewne płuczki były urządzone. Trochę poniżej, przy drodze, prawdopodobnie była huta, było ich nawet może i więcej, bo hałd zuzlowych, obecnie ziemią i piaskiem zasypanych, jest trzy: jedna na strumieniu, dwie na rzece. Okolica, przez którą płynie Czarna Przemsza, wogóle jest mocno piaszczysta, więc też poziom dawniejszy pod Preczowem, namulony i piaskiem przez wiele wieków zanoszony, mocno się zmienił i musiał się wynieść w górę; owe też hałdy zuzlowe, które woda z wierzchu nieźle wypinku je, przypuszczalnie znajdować się muszą głęboko w ziemi skryte. Co do zuzla znajdującego się tu, ten wcale nie jest podobny do zuzla olkuskiego. Jakkolwiek ten ostatni zawiera w sobie jeszcze około 5 proc. ołowiu, ale jest czarny, twardy, stanowi masę jednolitą, pozoru szklistego, kiedy zuzel preczowski jest jasno siwy, wapnisty, przepełniony grudkami ołowiu i pomięszany z gliną tak dalece, że z niemałą korzyścią mógłby być drugi raz wytapiany. Obecność zaś tego zuzla i sam wygląd rzuca już niejakie światło na sposoby i na czasy, do jakich odnieść należy eksploatację gór Siewierskich i innych też okolicznych.

Towarzyszący mi przy oglądaniu zrobów pod Siewierzem, mieszczanin, z zawodu garncarz, pracujący w tych zgliszczach błyszczu do garnków na polewę, czyli, jak mówił, na szkliwo, nic o przeszłości tych zrobów nie umiał mi opowiedzieć. Podania wszelkie już zanikły, chociaż pamięć o skarbach jeszcze zawsze się tu jeszcze wśród ludu miejscowych utrzymuje.

— Albo i to, niech ino pan posłucha: Jednego ranka pokazał się tu skarbnik, — ubrany był jak górnik, oni wiedzą?

Skinąłem głową, że wiem; znaczyło to, że się pokazał duch, w którego wierzą śwcale górnicy w podziemiach pracujący; pod jego pieczą zostawać mają skarby we wnętrzu gór znajdujące się.

— On skarbnik, oglądając się za ludźmi, którzy go śledzili, szedł ku tamtej stronie i, pokazawszy ręką, ot tam zniknął. Więc ktoby hamok (tam, w tamtej stronie) szukał skarbu, pewnikiem znajdzie.

Tak opowiadał mój przewodnik, być może potomek owych kiedyś srebro kopiących tu górników. Za drobny datek, prawda, że i za ciepłe słowo, człowiek ten z wdzięcznością ręke mi ucałował. Pełen zaś, że jestem może jakim kapitalistą, który tu przyjechał otwierać góry, rzekł:

— Niech pan tu przyjeżdżają, ja wszystko wiem, wszystko pokażę, — może pan Bóg poszczęści — i swoby przy tem zarobił.

Niestety, skarbnik, którego biedak ten niby widział, on duch stare przeszłości, darmo tu błądzi i ludziom wierzącym weń jeszcze się pokazuje. Za skarbem jego nikt się już dziś nie kwapi, bo nikt ze swoich nie pyta dzisiaj o skarby naszych gór...

Jeżeli które strony, to okolica podsiewierska zwracać szczególnie powinna uwagę badaczów przeszłości, — cóż to tu bowiem za ruch potężny musiał ją ożywiać przed wiekami! Jak widziany, pełno tu dokoła starych zrobów, niezaz znacznie przestrzenie zajmujących. Oprócz tych, któremy wymienili, jako naocznie oglądane, są jeszcze obszerne zroby pod Brudzewicami o milę od Siewierza, także i pod wsią Dziewki, gdzie, jak słyszałem, błyszcz, a prawdopodobnie i galman w wielkiej znadować się mają obfitości. W stronie znów przeciwnej ku Sławkowu, nie brak tak samo śladów z równie odległej przeszłości pozostałych. Wiemy np. o zrobach w pobliżu Okradzionowa się znajdujących.

(d. c. n.)

Z całej Polski.

PRZECIW PROPAGANDZIE ANTYPAŃSTWOWEJ.

Istnieje projekt urządzenia stacji radjonadawczej w Białymstoku, mającej na celu przeciwdziałanie akcji propagandowej, jaka dała się zauważyć w ostatnim czasie w państwach, sąsiadujących z województwami północno-wschodniemi. Sprawa znajduje się narazie w stadjum przygotowawczem

TYDZIEŃ KASPROWICZOWSKI W POZNANIU.

Z okazji rozpoczynającego się tygodnia, poświęconego śp. Janowi Kasprowiczowi, odbyło się w sobotę w kościele farnym uroczyste nabożeństwo żałobne, które odprawił ks. kanonik sen. Prądzyński. Wśród obecnych byli: wiceprezydent miasta dr. Kiedacz, rektor Uniwersytetu Grochmalicki, kilku profesorów Uniwersytetu i grupa młodzieży akademickiej. W niedzielę w południe odbyła się w auli Uniwersytetu akademja ku czci Kasprowicza.

MUZEUM METROPOLITALNE NA WAWELU.

Z wiosną b. r. zostanie otwarte Muzeum metropolitalne na Wawelu, w budynku, tuż koło wejścia do Katedry. Zbiory zajmą tymczasowe 2 sale I piętra, a w miarę napływu nowych eksponatów, zostanie rozszerzone na 2 ubikacje parterowe, które obecnie są nieopalone, wilgotne a podłoga ich leży poniżej poziomu ziemi.

Muzeum metropolitalne posiada już kilkaset eksponatów zabytkowych o dużej wartości historycznej i artystycznej, przeważnie sprzętów i szat kościelnych, obrazów, tryptyków i t. d. Wśród zbiorów na specjalne wyszczególnienie zasługuje duży obraz św. Jerzego na koniu, malowany — według oceny d-ra Jerzego Kieszkowskiego — przez Burgmaira, głośnego malarza augsburskiego z przełomu XV w. na XVI wiek. Dużą kollekcję przedstawiają szaty kościelne, a poszczególne z nich urywki sięgają końca XV w.

PROJEKT BUDOWY POLITECHNIKI W ŁODZI.

W swoim czasie była w Łodzi wyłoniona specjalna komisja, która miała poczynić starania u władz centralnych w sprawie budowy politechniki w Łodzi. Magistrat m. Łodzi miał ofiarować plac na budowę gmachu politechniki tymczasem Rząd odmówił wszelkich subsydjów na budowę wspomnianego gmachu. Obecnie kwestja budowy politechniki w Łodzi staje się znów aktualną. Sfery kupieckie i przemysłowe gotowe są sfinalizować budowę politechniki w ten sposób, że 50 proc. na powyższą budowę wyasygnowałby Rząd, pozostałe zaś sumy zobowiązują się wnieść sfery przemysłowe m. Łodz.

WALKA Z CHOROBAMI ZARAŹLIWEMI ZWIERZĄT DOMOWYCH.

Po stłumieniu księgosuszu, który dość znacznie rozpowszechnił się w Polsce w latach 1920—1922, administracja weterynaryjna w Min. R. D. P. przystąpiła z całą energją do walki z innemi chorobami zaraźliwemi, a przedewszystkiem z zarazą płucną bydła rogatego, najgroźniejszą ze wszystkich chorób zaraźliwych zwierzęcych tak pod względem rozpowszechniania się, jak i trudności związanych z jej stłumieniem. Wyniki tej akcji ilustrują następujące cyfry: w r. 1924 zarazę płucną notowano w 78 powiatach, 1[illegible] zagrodach — obecnie zaś notuje się ją w 12 powiatach, 29 zagrodach. Na drugie miejsce wysuwa się akcja, zmierzająca do zlikwidowania nosacizny u koni. Do chorób nieznanych przed wojną światową na ziemiach polskich należy zaraza stadnicza u koni, którą stwierdzono w latach 1919 — 1926 w szeregu powiatów, przeważnie na terenie woj.: Warszawskiego i Poznańskiego. Po zastosowaniu radykalnych środków walki obecnie można uważać tę zarazę za będącą na zlikwidowaniu. W roku 1926 dość znacznie rozpowszechniła się pryszczyca, która od 1924 r. szerzy się w całej Europie i przed którą Polska skutecznie chroniła się czas dłuższy.

UJĘCIE SPRAWCÓW POTWORNEJ ZBRODNI W IZABELINOWIE.

Głośna była przed trzema tygodniami potworna zbrodnia, jakiej nieujęci w pierwszej chwili sprawcy dopuścili się w Izabelinowie gm. Ożarów na rodzinie handlarki mleka Rozalji Krzemińskiej. Ofiarą bandytów padło wówczas 6 osób, mianowicie sama Krzemińska, trzy jej córki, syn i narzeczony jednej z córek. Cała rodzina wymordowana została strzałami z rewolweru. Policja podjęła natychmiast energiczne poszukiwania za zbrodniarzami, aresztowano nawet kilku podejrzanych o morderstwo drabów. W pewnym momencie zwrócono uwagę, iż z okolicy Ożarowa natychmiast po morderstwie znikli dwaj znani bandyci, bracia Stanisław i Michał Skotniccy, ścigani przez policję od 4 lat. Policja pow. Warszawskiego wszczęła poszukiwania za nim i ujęli ich wywiadowcy w Ciechanowie u niejakiego Mielczarczyka. Według powszechnej opinji w Izabelinowie i Ożarowie ci to dwaj bracia mieli popełnić pamiętne a tak straszne morderstwo.

FAŁSZERSTWO TESTAMENTU.

W dniu 7 bm. rozpoczyna się w Przemyślu ciekawy proces o fałszerstwo testamentu Piotra Tyszkowskiego który cały swój majątek 20 tys. morgów pola miljonowej wartości zapisał na rzecz akademji umiejętności w Krakowie. Sprawa przedstawia się w ten sposób: Antoni Tyszkowski, ziemianin, posiadający w pow. Dobromilskim i Przemyskim kompleks ziemski, sam bezdzietny, zaadoptował syna swojej gospodyni Piotra Szelaka, który przybrał nazwisko Tyszkowski. Odziedziczywszy cały majątek po przybranym ojcu, sporządził w roku 1912 testament, w którym cały majątek zapisał na rzecz akademji umiejętności w Krakowie. Szelak-Tyszkowski zmarł w roku 1920. W międzyczasie rozpowszechniono pogłoskę, że testator sporządził w roku 1915 drugi testament rzekomo na rzecz krewnego A. Tyszkowskiego, przyczem pewne osoby usiłowały zaprzeczyć ważność testamentu na rzecz akademji umiejętności. Okazało się, że drugi testament nigdy nie istniał i że ma się tu do czynienia z fałszerstwem na wielką skalę. Na ławie oskarżonych zasiądzie 7 osób.

O rozbudowę Ojcowa.

Przed kilku dniami odbyło się w Krakowie posiedzenie komitetu rozbudowy osiedla uzdrowiskowego Ojców pod przewodnictwem prez. inż. Karola Rollego. Obradowano nad sprawą ukończenia budowy szosy Kraków—Ojców. Dyrektor Okr. Dyrekcji robót publ. inż. Dudek przedstawił świeżo zaaprobowany przez Ministerjum robót publ. plan tej drogi, której koszt do zupełnego ukończenia wynosić będzie około 400.000 złotych. Komitet uznał jednogłośnie konieczność natychmiastowego zapewnienia tej sumy, która umożliwi w ciągu kilku miesięcy ukończenie budowy drogi Kraków—Ojców, oraz stworzy podstawę dla dalszej działalności komitetu.

Po ożywionej dyskusji, w której kolejno zabierali głos: prez. Rolle, pełnomocnik ks. Czartoryskich p. Podczaski, dyrektor Kasy oszczędności Federowicz, dyr. robót publ. inż. Dudek i dyr. spółki akc. „Uzdrowisko Ojców“ Majewski, komitet powziął uchwałę, wskutek której po porozumieniu się z Kasą oszczędności m. Krakowa postawi do dyspozycji owych potrzebnych 400.000 złotych, tak iż po rozpisaniu oferty na budowę tej szosy będzie ona z wczesną wiosną rozpoczęta.

Równocześnie uchwalił komitet wypracowanie planów kanalizacyjnych i wodociągów, których budowa rozpoczętą będzie po ukończeniu szosy. W sprawie sprzedaży parcel uchwalono do czasu ukończenia szosy i do wysokości sumy, potrzebnej na pokrycie kosztów jej odbudowy cenę **zł. 3 za 1 metr kwadr.**

Po ukończeniu budowy szosy będzie cena ta odpowiednio podwyższoną, odnośnie do reszty parcel. Wypracowania szczegółów gestji finansowej dla budowy drogi oraz organizację sprzedaży parcel powierzył komitet subkomitetowi, w skład którego weszli: prez. Rolle, jako przewodniczący, inż. Dudek, dyr. Majewski i sekr. Zenon Beres.

Dalsze szczegóły krwawej demonstracji w Kossowie.

„Dziennik Wileński“ podaje następujące dalsze szczegóły o krwawej demonstracji w Kosowie Poleskim.

W dniu 3 bm. o godz. 13 zebrał się na rynku w Kosowie Poleskim tłum złożony z około 400 osób. Zbiorowisko to nie zwracało szczególniejszej uwagi ze względu na to, iż był to dzień targowy. W pewnym momencie pojawiły się nad tłumem trzy duże **transparenty z rozmaitemi napisami komunistycznemi,** między innemi: „niech żyje światowa rewolucja i rządy proletarjatu“, „niech żyje K. P. Z. B.“, „niech żyje komintern“, „niech żyje młodzież proletarska i jej rządy K. P. Z. M. Z. B.“, „niech żyje rząd robotniczo-włościański“, „precz z represjami“, „uwolnić posłów robotniczo-włościańskich“, „uwolnić wszystkich więźniów politycznych“ i t. d.

Wkrótce zaczął się formować pochód, z tłumu dały się słyszeć okrzyki, **rozległy się hasła antypaństwowe.** Funkcjonarjusze policji państwowej wraz z komendantem powiatowym usiłowali tłum rozproszyć i odebrać transparenty. Tłum nie usłuchał wezwania policji i zaatakował ją kijami i kamieniami. Kilkakrotne wezwania pozostały bez skutku i **pod naporem tłumu funkcjonarjusze policji musieli się cofnąć.** W ostateczności, gdy w odpowiedzi na ostatnie wezwanie do rozejścia się, tłum odpowiadział gradem kamieni i cegieł, **komendant powiatowej policji wydał rozkaz oddania w powietrze salwy na postrach.** To jednak nie poskutkowało. Gdy tłum nadal nacierał na policję, **komendant dał rozkaz oddania salwy w tłum** i po tej salwie tłum w dalszym ciągu atakował policję.

Wówczas padła druga salwa i dopiero wówczas tłum rozproszył się, porzucając transparenty. **Zabite zostały trzy osoby,** rannych ciężko trzech, a czterech lekko. Z ciężko rannych jeden zmarł w szpitalu. Wśród rannych jest trzech sekretarzy hurtków, przy jednym z nich **znaleziono komunistyczne proklamacje.** W rozruchach tych brała udział młodzież włościańska z okolicznych wsi.

Na miejsce wypadku przybył w cztery godziny później p. wojewoda poleski Krahelski z komendantem policji państwowej Ludwikowskim oraz przedstawiciele prokuratury, celem wdrożenia natychmiastowych dochodzeń.

Już wstępne dochodzenia stwierdziły i ustaliły, że **użycie broni przez policję było konieczne i nieuniknione.**

Aresztowano 10 osób między innemi sekretarza powiatowego komitetu p. Br. H. Buksa.

Odcięty palec jako argument wiecowy.

SZALONY CZYN FANATYKA.

Zebranie Towarzystwa Czytelń Ludowych w Gnieźnie zakończyło się wypadkiem zgoła nieoczekiwanym przez licznie zebranych członków Towarzystwa. Przebieg tego dziwnego zdarzenia był następujący:

Pod koniec obrad, poprosiwszy uprzednio o pozwolenie, zaczął przemawiać jeden z członków,

niejaki Sekulski

(rzekomo nauczyciel), liczący około 50 lat życia. Ponieważ przemówienia Sekulskiego były nader chaotyczne i niezrozumiałe, prezes wezwał mówcę do streszczania się w swojem przemówieniu.

Wówczas Sekulski wziął do rąk przyniesione przez siebie pudełko dość pokaźnych rozmiarów i

wraz ze swym tajemniczym ciężarem wszedł na mównicę.

Tu otworzył wieko pudełka, postawił na pulpicie katedry figurę Matki Boskiej, następnie

dobył tasaka do siekania mięsa,

przerwał na chwilę mowę, błysnął nim w powietrzu i uderzył w pulpit.

Świadkowie tych dziwnych praktyk narazie nie mogli się zorjentować co się stało, dopiero po chwili

zauważono na podłodze leżący palec.

Fanatyk, którego widocznie opętał jakiś szał, odciął sobie poprostu wskazujący palec u lewej ręki.

Po dokonaniu tej, krew mrożącej w żyłach operacji, Sekulski znów zaczął przemawiać, owijając sobie równocześnie zranioną rękę wyjętym z pudełka bandażem. Nie koniec jednak na tem. Po załatwieniu się jako tako z krwawiącą raną, szaleniec znów zagłębił rękę do tajemniczego pudełka i wydobył clou jego zawartości... plakat z napisem, który dosłownie podajemy:

Trzy lata! Trzy lata masz Polsko czas i biada ci, jeżeli w tym czasie się nie zbudzisz!

Widzowie byli zdumieni. Fanatyk, czy też apostoł jakiejś niezrozumiałej idei, dopełniwszy swego tajemniczego posłannictwa, szybkiemi krokami zszedł z mównicy, wdział płaszcz i wybiegł na miasto, pozostawiając w auli, niby na pobojowisku,

odrąbany palec, tasak,

plakat, figurę i pudełko, zbroczone krwią.

Ze świata.

NAJGŁĘBSZY SZYB WIERTNICZY.

Dotychczas za największy otwór wiertniczy uchodził szyb wywiercony w pobliżu Pittsburgu do głębokości 2.360 metrów.

Obecnie jednak, poszukując nafty w hrabstwie Orange, w Kalifornji, dowiercono się do głębokości 2.440 metrów!

Stwierdzono przytem, że na głębokości tej temperatura sięga 100 stopni F. (37.74 C).

CZERWONA ZORZA NAD PARYŻEM.

Mieszkańcy Paryża obserwowali w dn. 30 stycznia niezwykłe zjawisko meteorologiczne. Około godz. 7 rano, gdy zeszło już słońce, ukazała się nad miastem krwawa zorza, a w tym samym czasie na zachodzie wspaniała tęcza. Zjawisko to, które wywołało bardzo liczne komentarze zgromadzonych tłumów, jest trudne do wytłomaczenia. Cały szereg warunków meteorologicznych musiało się złożyć na jego powstanie. W r. 1883 obserwowano podobne, ale nie tak jaskrawe i bogate w kolorach. Tłomaczą, iż przypuszczalnie promienie słońca załamywały się w parze wodnej, nagromadzonej w atmosferze, dając tak niezwykłe refleksy.

FINLANDJA BUDUJE FLOTĘ.

„Times“ podaje z Helsingforsu wiadomość, że ministerjum obrony narodowej na podstawie uchwały rady ministrów prowadzi rokowania z firmą Grichtson-Vulkan w Abo o wybudowanie 2 łodzi podwodnych. W ten sposób urzeczywistnia się program z r. 1923, który przewidywał budowę 5 łodzi podwodnych. Parlament finlandzki uchwalił na ten cel kwotę w wysokości 48 miljonów marek finlandzkich. Grichton-Vulkan jest najstarszą finlandzką firmą okrętową, założoną już w r. 1737.

WALKA Z EPIDEMJĄ CHOLERY W INDJACH.

Indje są obok Chin głównem ogniskiem epidemji cholery, zagrażającej stale Europie. Nadmierna gęstość zaludnienia, i złe warunki higjeniczne, są głównemi przyczynami tego prawdziwego bicza ludzkości. W ciągu ubiegłego stulecia przedostała się cholera 6 razy do Europy a 5 razy do Ameryki. Zaraza cholery rozszerza się w Indjach bardzo szybko dzięki pielgrzymkom z Hardwaru do Pendżabu. Pielgrzymki odbywają się co 12 lat, a biorą w nich udział olbrzymie tłumy ludzi. Pątnicy kąpią się w wodach Gangesu, mającym swe źródła w okolicy miasta Hardwaru. Władze zamierzają wydać zawczasu odpowiednie zarządzenia prewencyjne, mające na celu nie dopuścić do rozszerzenia się epidemji, Środkami do zwalczania cholery mają być przymusowe szczepienie i dokładna kontrol.

KOKIETERYJNE STARUSZKI.

Zarządzający przytułkiem dla starców w Buggleswade, hrabstwie Bedfordshire, otrzymał od swoich pupilek podanie, które wprawiła go w tem większy kłopot, że zredagowane zostało w ultimatywnej formie. Damy te, uważając, iż bez względu na ich podeszły wiek, „ściśle stosować winny się do przepisów mody“, zażądały, by ostrzyżono je a la garconne. „Jeśli prośba nasza nie będzie uwzględniona najpóźniej w ciągu ośmiu dni, wówczas rozpoczniemy, na znak protestu, „głodówkę“ — taką pogróżką kończą one swoje podanie. Próżność jest nieśmiertelną!

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego A. Kossek, zamieszkały w Zawierciu przy ulicy Blanowskiej Nr. 11 ogłasza, że w dniu 16 lutego 1927 roku od godz. 10 rano w Łazach gminy Rokitno-Szlacheckie odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy M. Ingster i S-ka Cegielnia parowa, a mianowicie 100 tonn cegły szamotowej fasonowej, ocenionych na 2000 zł. Licytacja jako w 2 gim terminie rozpocznie się od ceny niżej oszacowania.

Dnia 13 stycznia 1927 r.

791 Komornik Kossek.

W dniu 20 lutego o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia kupców polskich, Małachowskiego 9, odbędzie się

NADZWYCZAJNE OGÓLNE ZEBRANIE członków II Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego.
2) Zaakceptowanie przejęcia przez Zarząd Towarzystwa placu, nabytego na licytacji.
3) Wybory nowych członków komisji likwidacyjnej w miejsce ustępujących.

O ile w oznaczonym terminie nie przybędzie dostateczna liczba członków, to następne zebranie odbędzie się dnia 6 marca r. b. bez względu na liczbę obecnych członków. 805

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM S. A. w Sosnowcu, 786

podaje do wiadomości odbiorców energji elektrycznej, że na mocy orzeczenia komisji rozjemczej z dnia 31 XII 1923 roku ceny energji i opłaty za liczniki wynoszą za miesiąc styczeń r. b.

zł. 0.73 za kilowatogodzinę do światła
zł. 0.35 „ „ „ motorów
zł. 1.35 do 5.40 zł. miesięcznie opłata za liczniki do urządzeń o mocy pół KW do 10 KW.

Ogłoszenie o licytacji.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego, zamieszkały w Olkuszu, ogłasza na zasadzie art 1030 u. p. c. że w dniu 2 marca 1927 r. o godz. 10 rano w Wierbce w miejscu przechowania, odbędzie się sprzedaż przez licytację: 1) maszyny do linjowania papieru, szerszej, 2) samochodu osobowego firmy „Ford" i wiele innych oszacowanych na sumę 19.500 zł., a stanowiących własność firmy Sp. Akc. „C. A. Moes—Pilica".

790 Komornik Sądowy W e w e r e k.

Reklama jest dźwignią handlu.

Kupno i sprzedaż.

Sklep do sprzedania z urządzeniem, w Halach „Rozwoju" w Sosnowcu ul. Kościelna wiad. w „Kurjerze Zachodn." Sosnowiec 793

Młyńskie walce zapasowe 600 na 285 mil. z trybami za 500 zł. sprzeda młyn walcowy Żarnowiec nad Pilicą (stacja kol. Kozłów). 785

Jest do wynajęcia sklep z mieszkaniem nadający się na masarnię w Rogoźnika przy trakcie u Piotra Rudnika 800

Posady i prace.

Blacharz z kilkuletnią praktyką obejmie roboty w zakładach przemysłowych. Warunki według umowy. Zgłoszenia: „Kurjer Zachod.", Sosnowiec, pod Blacharz. 785

Potrzebny pracownik fryzjerski zaraz. Wiadomość Grodziec Kościuszki Mitka 797

Aptekarski pomocnik potrzebny do apteki A. Machajskiego w Będzinie. 795

Potrzebna dziewczyna do 2 dzieci z pranjem i szyciem. Zgłaszać się: E. Jabota, Czeladź ul. Milowicka 71. 803

Lokale.

Pokój umeblowany do wynajęcia dla inteligentnego pana. Wiadomość w Kurjerze Zachodnim Sosnowiec 729-2

Pokój umeblowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia od zaraz. Sosnowiec, Piłsudskiego 46 m. 5) 802

Przyjmę na mieszkanie jedną osobę. Wiadomość Adm. „Kurjera Zachodniego", Sosnowiec. 787

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza darmo listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. 772

Student udziela korepetycyj. Wiadomość w adm. „Kurjer Zachodni". 793

Różne.

Drzybłąkał się pies wilczur. Wiadomość „Kurjer Zachodni" w Będzinie. 798

Zgubione dokumenty.

Wincenty Chrzanowski unieważnia skradzione dokumenty książeczkę wojskowa wystawioną przez P. K. U. Miechów, dowód osobisty z fotografją. 795

Jan Odrobina zgubił książkę Kasy chorych 788

Mazur Jakub zgubił książkę Kasy chorych, wydaną przez kopalnię „Iowisz". 799

Zginął dowód osobisty, książka Kasy chorych i dokument wojskowy wydany przez PKU. Kraków na imię Władysław Czerw. 801

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. (Milimetrowy układ 4-szpaltowy)	50 gr.
W tekście	35 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	30 „
(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor „TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".